

MOJE MIASTO



www.mojemiasto.slupsk.pl

Nr 9 (103) 10 maja 2007

ISSN 1644-4507

Nakład 10.000 egz.

Motto

Byłbyś wiele szczęśliwszy, gdybyś potrafił akceptować rzeczy takimi, jakie są, i starał się korzystać z nich do maksimum.

William Wharton

STRAJK!!!



SPN na lato



str. 5.

41 lat słodczy



str. 7.

Odszedł artysta



str. 8

U sąsiadów



str. 10

Sport



str. 15.

WIELKA MAJOWA PROMOCJA

KUPUJĄC U NAS KOMPUTER
ALBA GRATIS



REKLAMA

TU MIAŁA BYĆ NASZA AUTOREKLAMA...
ALE JEST NAM ZUPEŁNIE NIEPOTRZEBNA

MOJE MIASTO

www.oktanpomorze.pl



Stacje paliw



Sprzedaż
detaliczna i hurtowa
paliw
Dystrybucja
oleju napędowego
i opałowego

Słupsk
Wrocławska 45
tel. 059/842-55-32

Słupsk
ul. Westerplatte 7
tel. 059/848-10-63

Słupsk
ul. Portowa 10
tel. 059/846-86-65

Trzebielino
tel. 059/858-02-49

Nowa Dąbrowa
Nowa Dąbrowa 1 B
tel. 059/811-34-78

REST

www.rest.com.pl

MEBLE

WYPOSAŻENIE WNĘTRZ

MEBLE BIUROWE I HOTELOWE

USŁUGI TAPICERSKIE

tel. 059 842 98 18

kom. 0 508 161 152

ul. Nad Śluzami 33

76-200 SŁUPSK

„Moje Miasto”
...lekarstwem na nudę

Ukazujemy się
co
drugi czwartek

czytaj nas także
w internecie

www.mojemiasto.slupsk.pl



I znowu matury!

Kasztany zakwitły, a maturzyści chwycili za pióra. 4 maja egzaminem pisemnym z języka polskiego rozpoczęli swój maturalny maraton.

Na Pomorzu maturę zdaje 20 tys. uczniów. Test z języka ojczystego to wyjątkowa część matury. To jest egzamin, który piszą wszyscy maturzyści w Polsce.

Cała matura składa się z części pisemnej i ustnej. Do zdania egzaminu dojrzałości potrzebne jest pięć obowiązkowych przedmio-

jednak, że taka amnestia jest niezgodna z ustawą zasadniczą i od nowego roku szkolnego przestanie obowiązywać.

W przyszłym roku szkolnym maturzyści, którym nie powiedzie się z jednego przedmiotu będą mogli napisać poprawkę na przełomie sierpnia i września. Jeśli ktoś nie uzyska 30% punktów będzie mógł przystąpić ponownie do matury za rok.

(kk)

fot. Jan Maziejuk



tów - język ojczysty, język obcy i trzy inne - wybrane przez ucznia przedmioty. Zdana matura to minimum 30% punktów ze wszystkich testów. W tym roku obowiązuje jeszcze tak zwana amnestia maturalna. Jeśli ktoś nie zda jednego z pięciu przedmiotów, ale z pozostałych ma 30% punktów, to matura jest zaliczona.

Trybunał Konstytucyjny uznał



Pożegnaliśmy rzeźbiarza

W Słupsku zmarł znany rzeźbiarz Jan Konarski. Jego dzieła to między innymi pomnik Józefa Piłsudskiego w Warszawie i rzeźba Heinricha von Stephana. Zaprojektował i wykonał też pomnik księdza Jerzego Popiełuski i popiersie Janusza Korczaka w Słupsku. Józef Konarski miał 58 lat. (Wiecej czyt. str.8)

Busoreklama



fot. Jacek Sikora

W Słupsku zaprezentowano system AutoBox, za pomocą którego w autobusach MZK w Słupsku prezentowane będą programy reklamowe.

Niniejszy system wprowadzany jest w życie od 2005 roku w kilku miastach Polski. Funkcjonuje on już m.in. w Toruniu, Grudziądzu i Olsztynie. Jego nowatorski, a zarazem nie nachalny charakter, wzbudza ciekawość i przyciąga wzrok odbiorców reklamy, którzy z uwagą zapoznają się z treścią komunikatu powodując tym samym, że skuteczność jej oddziaływania - tam gdzie już funkcjonuje - jest bardzo wysoko oceniana przez reklamodawców.

W początkowym okresie w zestawie TV AutoBOX będzie w Słupsku wyposażonych 5 autobusów. W każdym z nich znajdować się będzie jeden lub dwa 19 calowe ekrany LCD w specjalnej obudowie, na których z pamięci PenDrive za pomocą skonstruowanego i opatentowanego przez INFOCOMP czytnika, wyświetlane będą reklamy i multimedialne prezentacje firm, produktów i usług.

January Senko, Prezes Zarządu MZK twierdzi, że nowy produkt AutoBOX bardzo dobrze się u nas sprawdzi, podobnie jak w innych miastach. Natomiast pasażerowie podróżujący autobusami komunikacji miejskiej będą mogli uprzyjemnić sobie podróż do domu, pracy, czy szkoły, a dodatkowo zyskają informacje nie tylko reklamowe, ale także o tym, co dzieje się w mieście. (Zbigniew Talewski)

Już powekeendowo

Spokojnie na drogach i wesoło w parkach - tak minął w Słupsku długi majowy weekend. 1 maja Urząd



Miejski przygotował "majówkę" na Placu Zwycięstwa. Atrakcją rozpoczynającą sezon były Piersi z Pawłem Kukizem i fajerwerki. Mimo zimna, atmosfera była gorąca.



W Parku Kultury i wypoczynku oddech łapał ci, którzy lubią naturę. Nie narzekali na brak słońca i muzyki. Jedynym powodem do narzekania był i jest: brak otwartych toalet, gdy nie ma imprez, a jest tylko słońce. Cóż.

Przedszkolaki na start!

Zakończył się proces rekrutacji do słupskich przedszkoli. W tym roku około 2,5 tys. dzieci będzie spędzało czas w słupskich placówkach. - Dla wszystkich dzieci powinno wystarczyć miejsc - zapewniają urzędnicy. Dyrektorzy placówek jednak ostrzegają, że może być tak, że dziecko nie dostanie się do wybranego przed-



fot. Jan Maziejuk

szkole. W wielu z nich zwłaszcza w grupach 3-latków jest więcej chętnych niż miejsc. Rodzice za pobyt dziecka w przedszkolu, w zależności od placówki zapłacą od 250 do 450 złotych miesięcznie. Bezpłatne są tylko grupy pięciogodzinne, bez wyżywienia. Słupskie przedszkola cieszą się bardzo dobrą opinią. Rodzice maluchów mogą wybierać: przedszkola dwujęzyczne (język angielski, niemiecki), grupy z zajęciami z regionalizmu, przedszkola oferujące dodatkowo naukę muzyki, rytmiki, plastyki itd. Niestety za większość dodatkowych zajęć trzeba będzie zapłacić. Nowością na słupskim rynku są przedszkola prywatne. Plussem ich jest to, że pracę zaczynają od lata, czyli lipca. Minusem cena - od 500 do 700 zł.

Sobieskiego w budowie

Korki nie dają jeździć słupskim kierowcom, remonty nie dają złapać oddechu wszystkim mieszkańcom. Podczas utrudnień, trudno pocieszać się tym, że "po wszystkim" będzie łatwiej i bezpieczniej się jeździło. Co innego, gdy widać efekty pracy. Właśnie został oddany do użytku je-



fot. Jan Maziejuk

den pas ulicy Sobieskiego. Ku radości wszystkich kierowców.

Panichida

9 maja odbyło się spotkanie żałobne przy mogiłach poległych żołnierzy radzieckich spoczywających na Cmentarzu Komunalnym w Słupsku przy ul. Kaszubskiej. Po odmówieniu krótkiej modlitwy i wysłuchaniu poetyckich strof poświęconych pamięci zmarłych grupa Rosjan i ich polskich przyjaciół złożyła u stóp pomnika czerwone goździki i zapalili znicze. Uroczystość związana była z Dniem Zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem i zakończeniem II wojny światowej.

Dziewczyna numeru



fot. Jan Maziejuk

NASZA SONDA

Za nami Dzień Zwycięstwa. Zapytaliśmy słupszczyzan, czy 9 maja 1945 roku był dla nich dniem wyzwolenia, czy zniewolenia?

Zofia Bąk



Wyzwolenia. Wojna się skończyła, nastał czas wolności. O tym, że ta wolność, nie była taka, o jaką walczyliśmy, o jakiej marzyliśmy - dowiedzieliśmy się później. Wówczas maj nam się kojarzył z odejściem okupanta, z wolnością. Ale tak naprawdę, to dopiero teraz jesteśmy wolni: możemy jechać dokąd chcemy i nikt nikogo nie szpieguje. Nie musimy bać się własnych słów.

Maria Szymańska



Historycy na ten temat wypowiadają się różnie. Ja pamiętam ten dzień. I myślę, że jednak było to wyzwolenie. Okupant musiał się wycofać. Prawda jest taka, że zastąpił go nowy, bo za słabi byliśmy, żeby się obronić. Ale to już nie była wojna. Mogliśmy normalnie żyć, mimo że nie do końca wolni. Bo prawdziwą wolność, to mamy właśnie teraz.

Katarzyna Piotrowska



Wojna się skończyła więc było to wyzwolenie. Mimo że władzę nad nami przejęli niby-sprzymierzeńcy, to uważaliśmy że nastały lata wolności. Ale my jesteśmy takim narodem, że nie potrafimy być wolni. Jesteśmy zniewoleni wewnętrznie. Nie potrzebujemy okupanta. Dlatego też chcę stąd wyjechać. 9 maja nie ma dla mnie znaczenia. Dla moich dziadków może miał.

Not. (kk), fot. Jan Maziejuk

MOJE MIASTO

Redaguje zespół: Zbigniew Talewski - redaktor naczelny (talewski@kaszuby.pl, najigochoy@tlen.pl),

Jarosław Sikora (jaroslaw.sikora@interia.pl),

Teresa Wojtaś (teresa55@poczta.onet.pl), Katarzyna Kwiatek

(k.kwiatek@mojemiesto.slupsk.pl)

Stale współpracują: Wiesław Ciesielski, Jolanta Krawczykiewicz,

Kamil Nagórek, Jan Maziejuk,

Andrzej Obecny, Iwona Poźniak, Mieczysław Szefer,

Sonia Tybora, Wojciech Zaidler.

Wydawca: Agencja Reklamowo-Wydawnicza „Moje Miasto”

Biuo Reklamy: tel. 0 609 781 705,

reklama@mojemiesto.slupsk.pl

Adres redakcji: 76-200 Słupsk, ul. Tuwima 22 a

tel. 0 503 063 218

E-mail Redakcji: redakcja@mojemiesto.slupsk.pl

Druk: Drukarnia POLSKAPRESSE sp. z o.o. Oddział Prasa

Bałtycka Gdańsk ul. Połęże 3

Wydawca i redakcja nie ponoszą odpowiedzialności

za treść reklam, ogłoszeń oraz listów i opinii Czytelników.

Nie zwracamy tekstów nie zamówionych. Redakcja zastrzega

sobie również prawo do skracania i opracowania tekstów nie

zamówionych.

Znak graficzny i wszelkie prawa zastrzeżone.

Daj nam Boże zdrowie!

W najbliższy czwartek 10 maja - dwie godziny strajku ostrzegawczego, za tydzień - strajk całonocny, a od 21 maja - bezterminowy. Tak będzie wyglądał protest lekarzy. Do ogólnopolskiego protestu przyłączy się kilkadziesiąt szpitali w województwie pomorskim. Słupska placówka prawdopodobnie też. Jednak żeby tak się stało przynajmniej pięćdziesiąt procent lekarzy musi wyrazić taką wolę.

Kiedy oddawaliśmy do druku bieżące wydanie MM (środa) nie wszyscy złożyli jeszcze swoje deklaracje.

- Na to jest czas do ostatniej chwili - mówi Zbigniew Grzybowski, ordynator Oddziału Chirurgii Ogólnej i Naczyniowej Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku. - Pomiędzy związkami a dyrektorem został podpisany protokół rozbieżności, co oznacza że można przystąpić do protestu.

Tegoroczny majowy strajk lekarze zapowiadali już w ubiegłym roku, kiedy wywalczyli 30-proc. podwyżkę. Ostrzegali, że to początek ich żądań płacowych, a usatysfakcjonuje ich pensja 5 tys. zł brutto dla lekarzy bez specjalizacji i 7,5 tys. brutto dla lekarzy ze specjalizacją. Domagają się też m.in. obowiązkowych urlopów szkoleniowych i przede wszystkim reformy całego systemu ochrony zdrowia w Polsce. Ogólnopolski

Związek Zawodowy Lekarzy chciałby m.in. finansowania świadczeń zdrowotnych nie tylko ze składek na powszechne ubezpieczenie zdrowotne, ale też ze środków prywatnych. Zgodnie z propozycjami związku pacjenci mieliby dopłacać do świadczeń lub ubezpieczać się dobrowolnie.

Słupscy lekarze podkreślają, że walczą także o prawa pacjenta, w jego sprawie.

- Niestety każdy protest lekarzy jest uciążliwy dla chorych - mówi Grzybowski. - I to właśnie wszyscy do tej pory wykorzystywali. Na nieszczęście nam trudno znaleźć jest taką formę protestu, żeby nie była utrudnieniem dla pacjentów. Jednak sytuacja jest tak absurda, że nie można dalej w niej trwać.

I lekarzom nie tylko chodzi o płace. Także o ogólne traktowanie służby zdrowia.

- Zupełne lekceważenie masowych wyjazdów specjalistów, tłumaczenie, że zastąpi się ich lekarzami z Ukrainy jest

nieodpowiedzialne - tłumaczą specjaliści. - To jest działanie na niekorzyść kraju. Rządzący zupełnie się zagubili. Ich pomysły są takie, że ręce i nogi opadają. Jeśli nie zwrócimy na to uwagi, to może dojść do totalnej zapaści.

Tymczasem ekipy rządowe zapowiadają, że podwyżek nie będzie i przygotowują się do strajku. Ponadto minister zdrowia zapowiada, że szpitale, które będą manifestowały i nie wypełniały kontraktu - nie otrzymają pieniędzy.

Szef resortu zdrowia wielokrotnie powtarzał, że w tym roku nie będzie żadnej podwyżki dla lekarzy.

Co wówczas?

- Zastanawiamy się, czy nie warto przekonać wszystkich lekarzy,

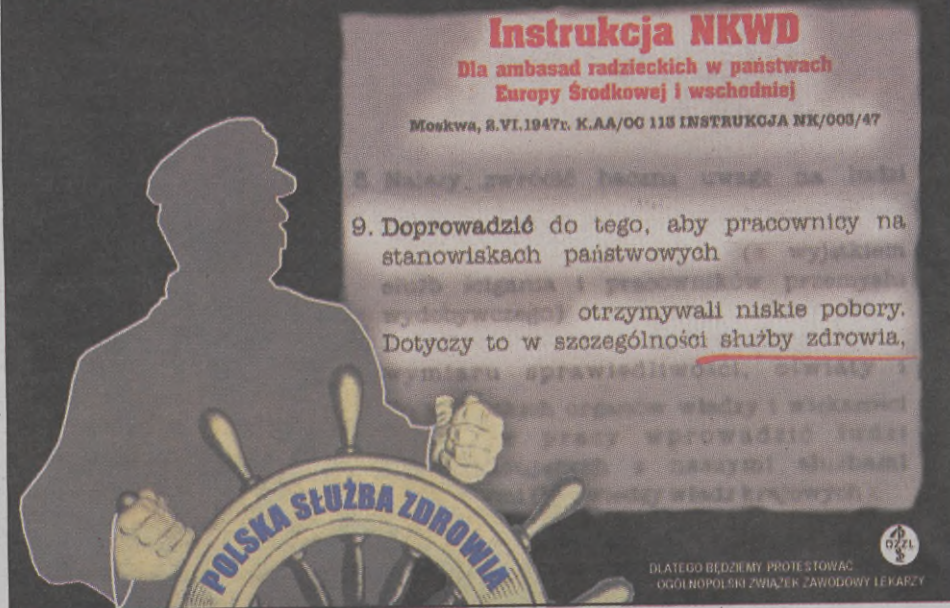
Lekarze się domagają

1. Wprowadzenie minimalnej miesięcznej płacy zasadniczej dla lekarzy zatrudnionych na podstawie umowy o pracę w następującej wysokości (w przeliczeniu na jeden etat):
- dla lekarza stażysty: 1,75 razy przeciętne miesięczne wynagrodzenie w gospodarce narodowej (wg GUS), (około 3,5 tys. zł)

- dla lekarza, po stażu, bez specjalizacji (młodszy asystent, rezydent): 2,0 razy przeciętne miesięczne wynagrodzenie w gospodarce narodowej,
- dla lekarza z I stopniem specjalizacji: 2,5 razy przeciętne miesięczne wynagrodzenie w gospodarce narodowej,
- dla lekarza z tytułem specjalisty: 3,0 razy przeciętne miesięczne wynagrodzenie w gospodarce narodowej.

2. Wprowadzenie płatnego urlopu szkoleniowego dla lekarzy, w wymiarze 14 dni w ciągu roku.

CZY W POLSCE OBOWIĄZUJE JESZCZE?!



Po lekarzach nauczyciele

Decyzja o strajku nauczycieli zapadnie 15 maja. Strajk ostrzegawczy może się odbyć 21 lub 22 maja. Nauczyciele nie chcą odebrania im możliwości przechodzenia na wcześniejszą emeryturę. 7 maja br. nauczyciele rozpoczęli pogotowie strajkowe.



Zespół muzyczny „ILUZJON”

Wesela, bale, zabawy, festyny
Grzegorz Kunda
Słupsk, ul. Szarych Szeregów 4/5
tel. 059 840 32 07
kom. 0 800 133 780
www.iluzjon.xt.pl

USŁUGI DEKARSKIE

ul. Wierzbowa 3

Firma oferuje:

Pokrycia dachowe - kompletne

Rozbiórki azbestu z utylizacją

Inne roboty dekarские

tel. (059) 842 12 77

kom. 602 635 530



Fot. Jarek Sikora

Katarzyna Kwiatek
k.kwiatek@mojemiesto.słupsk.pl

Niech się święci 1 Maja

Minęły święta majowe czyli najdłuższy weekend współczesnej Europy. Długie świętowanie jest to niezaprzeczalnie specjalność polska. Jesteśmy w tym mistrzami.

Rozpoczęliśmy, a jakże Świętem Pracy - czyli leniuchowaniem. Jak święto to święto.

Dawniej czczono ten dzień pochodami pierwszomajowymi oraz piknikami i imprezami w plenerze. Dzisiaj - przynajmniej w Słupsku zabrakło pochodu, za to dopisała frekwencja na tradycyjnym festynie 1-majowym na Placu Rybackim. Lecz tutaj spotkaliśmy się raczej w celach towarzysko konsumpcyjnych (grochówka z wkładką i piwo) niż w celu refleksji nad problemami ludzi pracy najemnej.

A przecież 1 Maja był to kiedyś dzień w którym „najemni” wychodzili na ulicę upominać się o swoje niezwykłe prawa. Wtedy walczyli o swoje.

A dzisiaj?

Dzisiaj można z całą pewnością powiedzieć, że... w Europie Zachodniej warunki pracy i pracy są bardzo dobre. Mimo to cała Europa i świat bardzo uroczysto obchodzą święto. Potężne pochody pokazują pracodawcom i rządzącym liczebność, a co za tym

idzie siłę ludzi żyjących z pracy własnych umysłów i własnych rąk.

W Polsce natomiast pochody czy masowe wiece zniknęły - bo to komuna. Związki zawodowe nie są w tym względzie aktywne. Ludzie świętują na imprezach organizowanych ku ich uciesze.

Wygląda na to, że ci co biorą comiesięczną pensję są bardzo mocno zadowoleni i z pracy i z płacy, a emeryci z emerytury. Jakby nikt z powodu swojego wynagrodzenia nie miał powodu wyrażania niezadowolenia. Taka sytuacja to największy „sukces” naszych przemian ustrojowych. Ścisłej mówiąc rządzących.

Polacy wykonali podczas okresu budowania gospodarki rynkowej ogromną pracę. Składają się na to mówiąc ogólnie ciężkie warunki życia, nie dla wszystkich oczywiście, lecz dla znacznej części społeczeństwa na pewno.

Grupa ta, a przecież są to właśnie ludzie pracy najemnej, w większości zaznała i zaznaje bezrobocia, strachu przed utratą pracy, upokorzenia, wykluczenia społecznego (nie mam na myśli patologii), niskiej płacy, emigracji zarobkowej, rozłąki z rodziną, stresów codziennego życia itp.

A przecież to ci ludzie są współtwórcami znacznego wzro-



stu wydajności pracy w Polsce. Według oficjalnych danych około 40%. Znaczący to, że płaca w Polsce powinna wzrosnąć o około 30%. Przynajmniej, powinien rozpocząć się proces urealniania płac. Lecz nie takiego w naszym kraju się nie dzieje. Jest wzrost płac, ale tylko o kilka procent.

Czyż 1 Maja nie jest dobrym dniem by o swoje się upomnieć? Widocznie nie. Lepiej wyjechać za pracę do Irlandii, Anglii, Niemiec...

Dzisiaj z powodu emigracji zarobkowej w Polsce brakuje pracowników, a życie przecież nie lubi pustki. Coś się musi wydarzyć.

Przewiduję dwa scenariusze. Pierwszy: pracodawcy podniosą płace, drugi: będzie się w Polsce zatrudniać tańszą siłą roboczą z szeroko pojętego wschodu.

Jestem przekonany, że spełni się ten drugi scenariusz. A nam pozostanie życzyć sobie wesołych Świąt Majowych.

Andrzej Obecny
obecnypoczta.onet.pl

Nil admirandum

Tak mawiał bardzo starożytny mędrzec imieniem Seneka, którego za młodu był szewcem i dużo myślał. W końcu miał na to bardzo dużo czasu, kiedy walił młotem w buty. „Nie należy dziwić się niczemu...” A jednak Bambaryła popadł w zdumienie, kiedy dotarła do niego informacja, że lekarze zamierzają strajkować. To dopiero zamierzają?! Myślałem, że cały czas strajkują!

Należę do tej grupy zarobkowej, z której Narodowy Fundusz Zdrowia zdziera co miesiąc poważne pieniądze, co uważam za niezgodne. Mam pełną świadomość, że z tych pieniędzy obsługiwani są również ci, którzy z różnych względów nie mogą się składać na ratowanie swojego zdrowia i zgadzam się na to. Nie zgadzam się natomiast na przymus, jaki stosuje wobec mnie państwo, które nie dopuszcza do tego interesu ubezpieczycieli prywatnych. Niech połowa kasy, którą co miesiąc płacę na NFZ idzie na tych właśnie ludzi, ale druga połowa powinna pójść do takiej firmy, która o mnie zadba.

Zapłaci za lekarza wtedy, kiedy do niego pójde, a jeśli nie będę zadowolony, to do niego więcej nie pójde i lekarz już

więcej na mnie nie zarobi. Raz, że zdobywał wiedzę za moje pieniądze, dwa - teraz nie potrafi mi jej sprzedać za moje drugie pieniądze. Jeśli na studiach siedział ciągle za filarem i nie słyszał wykładów, a teraz nie za bardzo wie, jak mi pomóc, to pójdę do tego, który siedział w pierwszej ławce. I on dostanie kasę. A jeśli ubezpieczalnia nie potrafi ubezpieczalnie, ponieważ - niezależnie od humorów władzy - powinienem mieć jakiś wybór. Ale ciągle jakoś tak się dzieje, mamy w kraju monopol NFZ. Więc informuję NFZ, że płacę i wymagam! Albo zacznę namawiać społeczeństwo do obywatelskiego nieposłuszeństwa i odmowy wpłacania na ten psychicznie Narodowy Fundusz Zdrowia! Medice, cura te ipsum! Lekarzu, a raczej administratorze tegoż lekarza - ulecz się sam! Widać już św. Łukasz przewidział NFZ i ze strachu przeniósł się do grona świętych, bo to on tak powiedział.

W tej chwili sytuacja wygląda tak, jak gdybym przyszedł do sklepu obuwniczego, wybrał sobie buty i zapłacił za nie, ale ekspedientka, która pieniądze wzięła, po-

informowała mnie, że dzisiaj mogę tylko zapłacić. Po buty mam się zgłosić za 3 miesiące. Taki mają kontrakt z tą fabryką, na której produkcję zaopatrzenie jest duże. Szczerze mówiąc - mam to w rzydzi, z kim oni mają kontrakt. Płacę i wymagam. Albo przestanę płacić, skoro sprzedawca nie daje mi w terminie towaru, za który płacę. Liszaj trafił Bambaryłę w lutym, a za jego 200-złotową miesięczną składkę na ochronę JEGO zdrowia zaproponowano mu pomoc medyczną pod koniec maja. „Chiba, że prywatnie, to natychmiast...” Tak więc może to być ostatni felieton Bambaryły, którego liszaj do tego czasu zeżre, a który zaparł się, że nie będzie płacił 2 razy za to samo. Niech mi ktoś o zdrowym umyśle wytłumaczy (zatem którykolwiek z twórców NFZ wykluczony) dlaczego mogę mieć wybór w temacie: buty czarne, brązowe czy żółte, a w temacie: życie, cierpienie a może śmierć - nie? A ja nawet wiem - dlaczego nie! Bo tego nawet Stwórca nie jest w stanie pojąć, a co dopiero twórca takiego systemu. Niech mu ziemia lekką będzie!

Bambaryła

Słowo na Niedzielę ks. Wojciecha

13 maja 2007 - 5. niedziela po Wielkanocy

„Błogosławiony Bóg, który nie odrzucił modlitwy mojej i nie odmówił mi swojej łaski. Alleluja! Ps 66,20

Jak wygląda nasze życie modlitewne? W jaki sposób oddajemy Bogu chwałę? Czy Bóg wysłuchuje naszych modlitw? Takie pytania na pewno towarzyszą nam w naszym chrześcijańskim życiu. Każdy z nas posiada swój bagaż doświadczeń i tych radosnych i tych, o których najchętniej chciałby zapomnieć. Każdy jest na swój sposób inny, często niedoskonały i poddany upadkom. Musimy się przyznać do tego, że często kierujemy do Boga swoje modlitwy wówczas, kiedy przychodzi owa trwoga z popularnego przysłowia - „Jak trwoga to do Boga”. A kiedy pomimo naszych modlitw, coś dzieje się nie po naszej myśli, wtedy oskarżamy Boga, a tym samym usprawiedliwiamy siebie, bo przecież to „On” zawiódł, nie my... Tak często traktujemy Stwórcę jak maszynkę do spełniania życzeń... ale On działa według swojego planu i możemy być pewni, że „współdziała we wszystkim ku dobremu”. Szczera, czasami może nawet nieudolna, rozmowa z Bogiem, a nie „wyklepane” paciery, ma prawdziwą wartość i stanowi żywą relację z Wszemmocnym. Bóg nie czyni różnicy! On powiedział w swoim Słowie, że czeka na każdego z nas bez względu na to kim jesteśmy, On też zapewnia, że jest Bogiem wszechmocnym i łaskawym. Pochylić się przed majestatem Boga, zginać kolana do modlitwy możemy, a nawet powinniśmy także i w radości! Fragment Psalmu 66 bezpośrednio wskazuje nam taką sytuację. Dawid cieszy się z wysłuchanej modlitwy, błogosławi błogosławiącemu Bogu! Wychwala Go i ogłasza wszystkim Jego wielkość.

To doświadczenie psalmisty będzie i naszym doświadczeniem, gdy będziemy szczerze wołać do Pana. Bóg wysłucha nas, dosłyszysz głos naszych modlitw. Błogosławiony i łaskawy jest nasz Pan! Amen.

20 maja 2007 - 6 niedziela po Wielkanocy

Bóg jest Królem nad narodami, Bóg siedzi na swym tronie świętym. Alleluja! Ps 47,9

Te wspaniałe słowa psalmu 47, to jeden wielki hymn ku czci Boga, zasiadającego na królewskim tronie. Psalmista zapowiada, że władcy wszystkich narodów połączą się z ludem Boga Abrahama. Również inni prorocy zapowiadali to, że przy końcu czasów obcy władcy zgromadzą się na Syjonie i uznają, że należą do Boga, Najwyższego. Izajasz woła: „I stanie się w dniach ostatecznych, że góra ze świątynią Pana będzie stać mocno jako najwyższa z gór i będzie wyniesiona ponad pagórki, a tłumnie będą do niej zdążać wszystkie narody” (2,2). Micheasz prorokuje: „I pójdzie wiele narodów, mówiąc: pójdzmy w pielgrzymce na górę Pana i do świątyni Boga Jakuba, i będzie nas uczył swoich dróg, abyśmy mogli chodzić Jego ścieżkami” (4, 2).

Jak wspaniała będzie ta chwila u kresu dziejów ludzkości, u końca ziemskiej historii człowieka. Chrystus obejmie panowanie nad wszystkimi narodami, na okres tysiąca lat. A w końcu ustanowi Królestwo obejmujące cały wszechświat i wprowadzi do niego wiernych z wszystkich narodów, na wieki. Ten, który prawie 2000 lat temu przyszedł na ziemię jako bezbronne dziecko, a potem dokonał niezwykłego dzieła odkupienia i wstąpił jako zwycięzca do nieba, przyjdzie powtórnie w mocy i chwale, by ustanowić swoje wieczne królestwo.

Jakże piękny, wspaniały, poruszający obraz przyszłości ukazuje nam ten fragment Psalmu. Pozostaje nam zadać sobie tylko pytanie: Czy i ja jestem już poddany tego najwspanialszego Króla? Amen.

WIELKI KONKURS „MOJEGO MIASTA”

Drodzy Słupszczanie!

Zapraszamy Was do chwili wspomnień. Przybyliście do Słupska w latach 1945 - 1960? Od razu wiedzieliście, że jest to Wasze miejsce na ziemi, czy też chcieliście uciekać... Jakże były te pierwsze lata w Słupsku, jak wspominać miasto, co Was wówczas zachwyciło, a co przerażyło? Dlaczego postanowiliście tu zakładać rodziny, tu borykać się z losem, tu być szczęśliwymi. Urodziliście się w latach 1945 - 60 w Słupsku? Jakże było Wasze dzieciństwo, młodość? Zachęcamy Was żebyście podzielili się z nami Waszymi wspomnieniami z pierwszych lat w Słupsku. Najlepsze prace nagrodzimy (I nagroda 500 złotych, II - 300, III - 200 wyróżnienia - nagrody niespodzianki), a wszystkie ciekawe opublikujemy. Redakcja zastrzega sobie możliwość dokonywania skrótów. Ponadto osoby nadsyłające prace wyrażają zgodę na ich publikację przed ogłoszeniem werdyktu. Prace o objętości do 4 tysięcy znaków (pisane na komputerze) lub trzy kartki A4, pisane odręcznie, plus zdjęcia (minimum dwa) i dane autora (imię, nazwisko, data przybycia do Słupska, aktualny adres) prosimy nadsyłać do redakcji MM, Słupsk ul. Tuwima 22 a do końca maja. Termin składania prac został przedłużony ze względu na usilne prośby Czytelników.

Zapraszamy, piszcie! Podzielcie się swoimi wspomnieniami w naszym konkursie „Lata pięćdziesiąte, lata sześćdziesiąte w moim mieście Słupsku”.

Regulamin konkursu na stronie 6.

Cudze chwalicie, swego nie znacie!

Słowiński Park Narodowy - kraina wody, wiatru i piasku

Słowiński Park Narodowy jest jednym z 23 parków narodowych w Polsce i jednym z 2 parków nadmorskich. Został utworzony dla zachowania w nienaruszonym stanie piękna systemu jezior przymorskich, bagien, torfowisk, łąk, nadmorskich borów i lasów, a przede wszystkim wydmyowego pasa mierzei z unikatowymi w Europie ruchomymi wydmy. SPN został umieszczony w międzynarodowej sieci obszarów chronionych takich jak: HELCOMBSPA, Światowy Rezerwat Przyrody czy obszar wodno-błotny Ramsar.



Rodzinna wycieczka do Słowińskiego Parku Narodowego może stać się wspaniałą lekcją przyrody. Przemierzając trasy ścieżek przyrodniczych, podziwiać można osobliwości natury, spotykane niejednokrotnie tylko w tej części naszego kraju. Dla wycieczek szkolnych pracownicy edukacyjni Parku opracowali szereg scenariuszy zajęć terenowych. Gości Parku, którzy pragną przygotować się do spotkania z przyrodą, zachęcam do zwiedzania ekspozycji w Muzeum Przyrodniczym w Smołdzinie oraz jego filii w Rowach i Rąbce:

- Bardzo podobały mi się podświetlane mapy Słowińskiego Parku Narodowego, znajdujące się w dziale ogólnym Muzeum Przyrodniczego w Smołdzinie - relacjonuje Ada Stadnicka, uczestniczka wycieczki edukacyjnej - duże wrażenie zrobiła na mnie również kolekcja owadów wyeksponowana w dziale poświęconym faunie parku, oraz makiety leśnych krajobrazów z zamieszkującymi park zwierzętami.

- Mnie najbardziej zainteresował dział archeologiczny muzeum - mówi Natalia Kowalik - Z ciekawością obejrzałam też ekspozycję wyjaśniającą procesy związane z przemieszcza-

niem się ruchomych wydmy i skutki wędrowek nadmorskich piasków.

Słowiński Park Narodowy odwiedzany jest przez tysiące turystów, zamilowanych w pięknie i zmienności jego krajobrazu. Aby zachować „Krajinę wody, wiatru i piasku” w nienaruszonym stanie, dla turystów wytyczono szlaki jedynie w wybranych obszarach Parku, jak również wprowadzono określone zasady zwiedzania. Informację o przepisach i ograniczeniach ruchu turystycznego na terenie Parku, znajdują się wzdłuż szlaków turystycznych, na parkingach oraz przy obiektach dydaktycznych.

Szlaków turystyki pieszej oraz edukacyjnych ścieżek przyrodniczych to w tej chwili ponad 170 km dróg. Bogactwo, zróżnicowanie i mozaikowy układ ekosystemów i krajobrazów SPN można podziwiać z licznych wież oraz pomostów widokowych. Ważne jest rów-

nież to, że szlaki piesze pokonywać można również rowerem, co znacznie wydłuża zasięg indywidualnych wędrowek po parku. Rowery można wypożyczyć w wypożyczalniach w Rowach, Smołdzinie, Smołdzińskim Lesie i Rąbce.

Jak dowiedziałam się od pracowników Muzeum Przyrodniczego w Smołdzinie, latem można przepłynąć przez jezioro Łebsko statkiem pasażerskim „Ohar” na trasie Łeba Kluki-Łeba lub odbyć rejs statkami „Alka” i „Kormoran” na trasie Łeba- Rąbka-Wyrzutnia-Łeba.

Przed wybraniem się na przykład na niedzielną wycieczkę do Słowińskiego Parku Narodowego warto zajrzeć na stronę internetową parku (www.slowinski-park.pl), by dokładniej zapoznać się z atrakcjami tego obszaru i ustalić plan wędrowki po tej urokliwej krainie.

Monika Piotrowska



Od lewej Monika Piotrowska, Ada Stadnicka i Natalia Kowalik na wycieczce przed muzeum SPN. Fot. Sylwia Siedlar.

Miasto się śmieje

Fidel został zdradzony

Fidel Castro jest przeciwnikiem biopaliwa zwanego spirytusem. To go mocno zbliża do poglądów izbowych Teodora Gryzonii z Niesprawiedliwości i Podejrliwości oraz izbowego Wiesława Słoniniana ze Sceny Obrotowej.

Nic nie wiemy na temat spotkania i uzgodnień trójstronnych tych niewątpliwie wybitnych polityków dwóch kontynentów, niemniej osiągnięto konsensus. Zarówno Fidel jak i Teodor z Wiesławem mają na ten temat identyczne zdanie.

Pisała o tym nic nieznająca prasa darmowa, piórem izbowego Włodka Wrzaska.

Całkiem przypadkowo artykuł przeczytała Marzanna Wróbel - dawniej izbowa, a dzisiaj zwykła

papuga. Marzanna nie czyta akurat tej mało znaczącej gazety. Teraz jednak przeczytała, ale całkiem przypadkowo. Co może zeznać pod przysięgą. Ja jej wierzę tak samo pod przysięgą jak i bez niej.

Marzana za napisanie artykułu podniosła wrzask na Wrzasku, co rzeczonoego Wrzaska wcale nie wyprowadziło z równowagi, bo izbowy Wrzask z natury jest spokojny i pierdołami się nie przejmuje.

Natomiast co innego Marzanna - była bardzo wzburzona. Jej wrzask był zatem słuszny, gdyż stanęła ona w obronie izbowych Gryzonii i Słoniniana. Nic nie wiemy na temat obrony Fidela, ale może jeszcze

przyjdzie informacja z Hawany. Czekamy.

Wrzask Marzanny był uzasadniony również z tego ważnego powodu, że Marzanna była pewna, że w to jest zamieszany izbowy Nieprzytomny. A Nieprzytomny jest etatowym podejrzanym o wszystkie złe sprawy jakie są.

Często pisze o tym redaktor Narkowicz z Kwiku Wybrzeża. Ostatnio ten wybitny bajkopisarz odkrył, że Nieprzytomny odpowiedzialny jest za masowy wyjazd młodzieży do Wielkiej Brytanii - za pracę. Jest to prawda, bo potwierdził to inny wybitny autorytet Hirek Pałak - jako izbowy niezależny.

Marzanna trochę postraszyła Wrzaska. Sęk w tym, że Wrzask

postraszenie Marzanny ma głęboko w plecaku razem z buławą, papierem toaletowym i czopkami na katar.

Nie wypowiadali się na temat nic nieznającej notki prasowej w nic nieznającej gazecie darmowej izbowi: Gryzoń i Słoninian. Oni podobnie jak Marzanna Wróbel nie czytają nic nieznającej darmowej gazety. Jest więc nadzieja, że odezwą się.

Nie musi to być jednak takie pewne, bowiem ostatnio zmienili zdanie i zdradzili Fidela i to za dwa marne miejsca w Izbie Kontrolnej Miejskiej Firmy Transportowej.

Fidel na razie o tym nic nie wie.

Halina Przybyłko

REKLAMA



Trwa budowa „Galerii Słupsk” firmy Polimeni. Harmonogram prac budowlanych jest ściśle przestrzegany. Główny wykonawca Korporacja Budowlana „Doraco” dba o wykonanie umowy i oddanie inwestycji w terminie.

Czekają Słupszczanie i dzierżawcy na efekt końcowy tej potrzebnej miastu placówki handlowej.

Ale jak to na budowie nie brakuje trudności i niespodzianek. Jedną z nich było odkrycie XVIII wiecznych pozostałości budowli gospodarczych - szopy lub obory. Na placu budowy obok budowlanców pojawili się archeolodzy. Nie przerywano jednak budowy, chociaż w powietrzu - jak miecz Damoklesa wisiała groźba jej wstrzymania.

Sprawę wyjaśniła pani archeolog Agnieszka Krzysiak. Pozostałości drewniane to części dawnych zabudowań gospodarczych. Podczas prac ziemnych odkryto podstawę budowli oraz fragmenty jej ścian. Budynek miał wymiary 13 na 8 metrów. Była to więc duża budowla jak na owe czasy. Być może połączony był z nią drugi drewniany budynek, którego fragmenty także znaleziono. Jako że zabytkowych budowli nie da się zakonserwować z powodu ich złego stanu, zostaną odkopane i udokumentowane. Na terenie budowy znaleziono także zastawę porcelanową oraz srebrne sztucce sprzed drugiej wojny światowej.

Nie ma potrzeby wstrzymywania prac budowlanych - zawyrokowała pani archeolog. Wszyscy odetchnęli z ulgą.

Prace budowlane są kontynuowane. Harmonogram nie został naruszony. Wszystko idzie zgodnie z planem. Na placu budowy jak mrówki uwijają się pracownicy. Już niedługo będziemy mogli obserwować jak ponad ogrodzenie będą wylaniać się mury przyszłej „Galerii Słupsk”.

Przypomnijmy „Galeria Słupsk” będzie miała 20 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni, 3 kondygnacje, sklep wielkopowierzchniowy (4 tys. m kw.), dwa poziomy parkingów dla samochodów oraz kręgielnię. To nowa galeria handlowa, której inwestorem jest amerykańska firma Polimeni.

Firma zajmie się też przebudową i rozbudową parku przy ul. Deotymy. Ma on zostać nazwany parkiem rzeźbiarza Otto von Freundlicha. W jego centralnym punkcie stanie jego popiersie

Termin oddania obiektu to jesień 2008 roku. Polimeni dotrzymuje słowa.



Kulturalnie o penerstwie i chamstwie

W najbliższą sobotę 12 maja o godz. 17:15 w Galerii Interdyscyplinarnej w Słupsku otwarta zostanie wystawa młodych artystów z Poznania pod tytułem **PENERSTWO**.

Galeria anektuje na swoje potrzeby budynek Młodzieżowego Centrum Kultury - czasem pojawiając się dyskretnie, czasem totalitarnie zamieniając funkcję miejsc. Nie ma typowego „pomieszczenia galerijnego” z białymi ścianami i punktami świetlnymi zamontowanymi w suficie. Pomieszczeniem jest cały budynek z labiryntem rur wentylacyjnych i drzwi, za którymi nigdy nie można być pewnym co się kryje... Tym razem jednak podróż będzie trwała dłużej - publiczność przewieziona zostanie autobusem NORD EXPRESS do ARTELIER, gdzie odbędzie się druga część wernisażu, oraz audioperformance Wojtka Bąkowskiego.

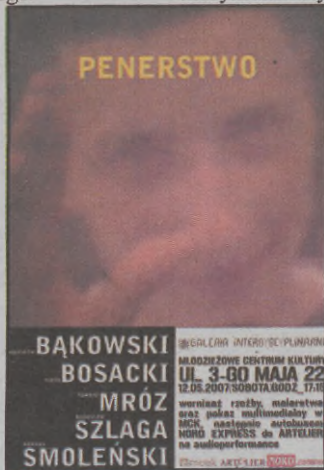
Penerstwo, jak pisze Piotr Bosacki - jeden z uczestników wystawy „...Występuje tylko w Poznaniu, czy może raczej tylko Poznaniacy swobodnie operują tym terminem. Penerstwo to pewien specyficzny rodzaj syfiarstwa obyczajowego, który w sposób naturalny powstał i zagnieżdżył się tkance miejskiej Poznania. Penerstwo nie jest pospolitym chamstwem, chociaż pener musi być częściowo chamem i odwrotnie. Penerstwo nie jest też synonimem marginesu społecznego, choć znakomita większość penerów do marginesu się zalicza (...). Wystawa prezentuje pięciu młodych twórców, absolwentów poznańskiej ASP. Nie tworzą oni zwartej grupy artystycznej. Każdy z nich zainteresowany jest w zasadzie innym medium, trudno też szukać między nimi zbieżności tematycznych. W dziedzinie sztuk wizualnych działają w po-

jedynkę. Mimo to mają, a przynajmniej miewają, wyraźną wspólną cechę - ekspresję, można powiedzieć, penerską(...)”. Kuratorami wystawy są: Michał Lasota, oraz Ludomir Franczak. Wystawa potrwa do 07. 06. 2007r.

opr. (kk) fot. MCK

W wystawie biorą udział:

- **WOJCIECH BĄKOWSKI** artysta, poeta, muzyk, ur. 1979 Poznań, studia: ASP Poznań, dyplom z wyróżnieniem w pracowni audiosfery prof. Leszka Knafliewskiego oraz w pracowni filmu animowanego prof. Hieronima Neumanna, 2005 autor filmów animowanych, performansów, muzyki alternatywnej. Lider Grupy Kot. Jako Czykita (Wsb) tworzy muzykę postrap. Należy do stowarzyszenia pinkpunk.
- **PIOTR BOSACKI** zajmuje się sztukami wizualnymi, filmem animowanym, kompozycją muzyczną. Ur. 1977 Poznań, studia: ASP Poznań (dyplom 2004), pracuje w uczelni macierzystej.
- **TOMASZ MRÓZ** - ur. 1979, studia: ASP Poznań (dyplom z Grafiki i mediów 2005), zajmuje się rzeźbą, instalacją i filmem wideo.
- **KONRAD SMOLEŃSKI** - ur. 1977, studia: ASP Poznań, dyplom 2002 jest asystentem w pracowni audiosfery w ASP w Poznaniu. Członek Grup Kristen i Kot. Założyciel stowarzyszenia pinkpunk. Występuje również jako niuniuni (Gra wówczas na psie).
- **RADOSŁAW SZLAGA** - ur. 1979 Gliwice, studia: ASP Poznań, dyplom 2005, zajmuje się głównie malarstwem.



„Tęcza” proekologiczna

Młodzi słupszczanie mogli oglądać 3. premierę tego sezonu. Tym razem artyści przygotowali spektakl ekologiczny Małgorzaty Kamińskiej - Sobczyk pt. Pieśń lasu. Autorka jest jednocześnie reżyserem spektaklu. Pomysł na spektakl wziął się z racji przypadającego na 22 kwietnia Dnia Ziemi.

Ważnym przesłaniem tego spektaklu jest edukacja ekologiczna. Ale nie ta, znana widzom dorosłym z ulotek, billboardów reklamowych i spotów telewizyjnych. Przedstawienie ma oddziaływać na wrażenia widzów, ma skłaniać do refleksji. Twórcy widowiska chcą sprawić, by każde dziecko dowiedziało się o znaczeniu segregacji śmieci (a nawet by przypomniało o tym dorosłym).

W spektaklu bierze udział pięciu aktorów z lalkami - marionetkami sycylijskimi.

Akcja spektaklu jest dynamiczna, muzyka łatwo wpada w ucho a przyjazna oku scenografia pobudza wyobraźnię.

Spektakl dofinansowała Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku.

(opr. kk) fot. Jan Maziejuk



Ken Vandermark POWERHOUSE SOUND w Rondzie!

W teatrze Rondo 10 maja br. o godzinie 19.00 odbędzie się koncert najbardziej pracowitego jazzman'a świata. Ken Vandermark gościł w Polsce już 4-krotnie, ale jego trasy koncertowe nie obejmowały północy kraju. Nagrał 100 płyt, grając w ponad 40 formacjach. Tym razem zagra w Słupsku. Organizatorami koncertu są Słupski Ośrodek Kultury i Towarzystwo Kultury Teatralnej. Grupa POWERHOUSE SOUND (powstała w roku 2005) wystąpi w składzie: Ken Vandermark - saksofon tenorowy, Nate McBride - bas elektryczny, Jeff Parker - gitara i elektronika, John Horndon - perkusja.

To co będziemy mogli usłyszeć na deskach RONDA może być jazzowym wydarzeniem roku.

(opr. kk)



Filharmonia zaprasza

11 maja godz. 19.00

KONCERT MUZYKI POLSKIEJ

Bilety: 20 (norm.), 15 (ulg.)

Serdecznie zapraszamy na wyjątkowy koncert, który odbędzie się w ramach obchodów roku Karola Szymanowskiego (125. rocznica urodzin i 70. rocznica śmierci kompozytora). W koncercie wystąpią trzy chóry, solista oraz słupska orkiestra. Na program złożą się dwie kompozycje, bardzo znaczące w dorobku dwóch, bardzo ważnych dla muzyki polskiej kompozytorów - Karola Szymanowskiego i Wojciecha Kilara.

Jednym z utworów będzie muzyka do baletu Harnasie Karola Szymanowskiego, uważana za najbardziej znaną kompozycję w dorobku kompozytora. Scenariusz Harnasiów jest jakby mitologicznym uogólnieniem góralszczyzny - akcja jest symboliczna, składa się on z trzech obrazów - trzeci ma charakter epilogu.

Ten utwór usłyszymy w wykonaniu tenora **Tomasza Kuka** (na zdjęciu), połączonych chórów Politechniki Gdańskiej przygotowanego przez Mariusza Mroza i Dziecięco-Młodzieżowego Chóru Fantazja z SP nr 5 i ZSO nr 2, przygotowanego przez Liliannę Zdołińską oraz orkiestry Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica. Całością będzie dyrygował Bohdan Jarmolowicz.

Drugi utwór to słynny Exodus Wojciecha Kilara. Napisany w roku 1981, został zainspirowany pierwszą pielgrzymką Ojca Świętego do ojczyzny i wydarzeniami lat 1980-81. Oparty na hebrajskiej melodii, skonstruowany na ostinacie crescendo w błyskotliwej instrumentacji na orkiestrę i chór. Powtarzany łańcuchowy tekst oraz uporczywy rytm wciągają i hipnotyzują słuchacza przywołując skojarzenia z Bolerem Ravela.



14 maja godzina 19.00

SKOLIAS WORLD TRIO

Po kilkumiesięcznej przerwie, kolejna odsłona ETNOSCENY

Bilety: 20 (norm.), 15 (ulg.)

SKOLIAS WORLD TRIO - etniczny projekt jednego z najciekawszych polskich wokalistów, Greka urodzonego w Polsce - JORGOSA SKOLIASA i utalentowanego puzonisty, BRONISŁAWA DUŻEGO. Muzyka duetu poszerzonego o DJ' eja DOKURO (Michała Gorczycę), obsługującego laptop, zyskała nowe brzmienie i nową energię. Stylu zespołu nie da się zakwalifikować do konkretnej kategorii muzycznej. Jest syntezą różnych gatunków muzycznych, w których najważniejsza jest inspiracja folklorem, jej różnorodna rytmika i kolorystyka. Muzyka World Trio to nowoczesność, świeżość, dynamika. Jazz, blues, soul, etno, muzyka współczesna to elementy pobrzmiewające w każdym utworze. Na uwagę zasługują wokalizy Jorgosa Skoliasa, którego karłowate melizmaty i ozdobniki właściwe dla muzyki arabskiej, wzbogacają autorskie kompozycje. Koncerty World Trio to pełna spontaniczność i swobodna improwizacja!

(opr. kk) fot. archiwum teatru i filharmonii



REGULAMIN Konkursu

„Lata 50-te, lata 60-te w moim mieście Słupsku”

1. Do udziału w konkursie zapraszamy wszystkich, którzy w latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych osiedlili się w Słupsku lub spędzili w nim (w tych latach) dzieciństwo i młodość.
2. Każdy z uczestników może zgłosić kilka utworów literackich, nie więcej niż 2 strony maszynopisu lub 4 czytelne rękopisy. Mile widziane dołączenie pracy w formie elektronicznej na dyskietce lub CD-romie.
3. Należy nadsyłać tylko utwory wcześniej niepublikowane, zgodne z tematem konkursu.
4. Forma literacka - proza.
5. Nadesłana praca powinna być opatrzona danymi autora /imię, nazwisko, wiek, adres, telefon, e-mail/.
6. Termin składania prac upływa z dniem 30 maja 2007 r. /obowiązuje data dotarcia przesyłki do adresata, ewentualnie data stempla pocztowego/. Przesyłki należy kierować na adres: Słupsk ul. Tuwima 22 a e-mail: redakcja@mojemiesto.słupsk.pl
7. Uroczysty finał konkursu i wręczenie nagród laureatom nastąpi w maju. Laureaci konkursu, jurorzy i goście otrzymają oficjalne zaproszenia.
8. Prace oceni powołane przez Organizatora Jury konkursu.
9. Najlepsze prace zostaną nagrodzone i wydrukowane w dwutygodniku Moje

Miasto oraz na stronie: www.mojemiesto.słupsk.pl. Organizator zastrzega sobie prawo do redakcji i dokonania skrótów, a także do publikacji wybranych prac lub ich fragmentów w celu popularyzacji idei konkursu.

10. Nadesłane prace pozostają w dyspozycji Organizatora i nie będą odsyłane.
11. Autorom, których prace zostaną wydrukowane, będą wypłacane honoraria zgodnie ze stawkami w MM. Ponadto najlepsze prace zostaną nagrodzone.

I nagroda wyniesie 500 zł, druga nagroda - 300 zł, a trzecia - 200 zł.

Organizator przewidział także wyróżnienia. Autorzy

wyróżnionych prac otrzymają nagrody niespodzianki.

12. Nadesłanie pracy na konkurs jest równoznaczne z przyjęciem wszystkich warunków regulaminu.
13. Organizator zastrzega sobie możliwość odwołania konkursu z przyczyn od siebie niezależnych.
14. Regulamin w całości będzie dostępny (przez cały czas trwania konkursu) na stronie www.mojemiesto.słupsk.pl.

15. Wszelkich dodatkowych informacji udzielamy w siedzibie redakcji ul. Tuwima 22 a, lub pod numerem telefonu 0-503-063-218.

Być trendy! Świat to my!

16 maja o godz. 17.00 - Teatr Rondo

Pokaz półrocznej pracy warsztatowej uczestników Programu „być trendy! Świat to my!”

Towarzystwo Kultury Teatralnej i Słupski Ośrodek Kultury we współpracy z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Rodzinie i Wydziałem Zdrowia Urzędu Miejskiego w Teatrze Rondo zrealizowali Program profilaktyczno wychowawczy „Być trendy”. Realizacja trwała od października 2006 do maja 2007 roku. W swojej części teatralno-muzycznej zakładał dwa etapy działań.

W pierwszej części zadania należało wprowadzić uczestników w „świat teatru”. Udział w spotkaniach warsztatowych oprócz swej warstwy socjalizacyjnej, co dla projektu jest najważniejsze ujawnił także zainteresowania i talenty uczestników zajęć co z kolei pozwoliło przejść do zadań drugiego etapu, którym jest powstanie spektaklu. Warsztaty posłużyły integracji grup a także poprawiły relacje między uczestnikami i doprowadziły do podniesienia poziomu zaufania w stosunku do osób prowadzących zajęcia. Powstawanie spektaklu w drugim etapie zwiększyło motywację do pracy nad technikami teatralnymi i podnoszeniem poziomu wiedzy oraz umiejętności teatralnych i muzycznych.

Kolejnym etapem w realizacji programu było skonstruowanie scenariusza spektaklu i wyboru technik teatralnych. W tym celu w poszczególnych grupach młodzież budowała etudy w oparciu o zdarzenia „z podwórka” w tej pracy wykorzystane zostały techniki dramy.

Stworzyli scenariusz spektaklu opowiadającego o nich samych i najbliższym świecie, który ich dotyka. Obraz tego świata wyszedł dość ponury, pełen agresji, wyobcowania i odrzucenia choć na próbach w atmosferze pełnej życzliwości i przyjaźni powstawały ponure sceny z dyskoteki, szkoły czy boiska. (opr. kk)

Miłego, słodkiego, życia...

Z Bronisławem Sokolem, cukiernikiem, który od 41 lat raczy słupszczyzn wata cukrową rozmawia Katarzyna Kwiatek

- Miły zawód - słodzenie ludziom.

- Miły. Tak więc, robię to już czterdzieści lat z okładem. Trzecie pokolenie słodzę w Słupsku.

- Pamiętam, że jako mała dziewczynka z niecierpliwością wypatrywałam Pana. A jak ujrzałam w tłoku wózek z watą, to z wielką determinacją ciągnęłam rodziców w Pana stronę. Dziś jak widzę, dzieci patrzą z ciekawością, ale bez wielkiego apetytu w oczach.

- Czasy się zmieniają. I wszystko dookoła. Kiedyś z tego żyłem, dziś robię to dla zabicia czasu. To już nie jest interes. Kiedyś wata była rarytasem, dziś jest urozmaicheniem. Lata siedemdziesiąte, osiemdziesiąte - to był dla mnie raj. Zwłaszcza w sezonie, w Uście, kolejki bardzo duże się ustawiały. Całe grupy kolonijne, harcerze z obozów, zwykli wczasowicze. Ka-



dy chciał zjeść watę. Bo jest i smaczna, i dużo radości daje przy jedzeniu. Nie jest to zwykły cukierek. Ale proszę pamiętać, że wówczas nie było takiego wyboru słodczy. Mało, przecież pamiętamy czasy, kiedy nie tylko słodczy, ale i sam cukier był na kartki. Wszyscy byliśmy spragnieni słodkości, a zwłaszcza dzieci.

- No właśnie. Lata osiemdziesiąte, cukier na kartki. Jak Pan sobie wówczas radził?

Tak więc zostają mi tylko słoneczne, ciepłe dni.

- Taki jak dziś. I w takie dni, wata nadal jest przyjemnością. Nie tylko dla młodych klientów. Dla tych starszych przecież ma szczególny smak - smak wspomnień.

- To prawda, często rodzice zachęcają swoje dzieci, żeby spróbowały. Ale im na pewno inaczej smakuje - tylko słodko. A mi jest bardzo przyjemnie kiedy przychodzi kolejne pokolenie ze swoimi dziećmi. I mówi

tata, albo mama, że u tego pana także ich tata kupował im watę. I tak samo smakowała. To bardzo przyjemne dla mnie. Znaczy, nikomu nie obrzydziłem życia. To ważne, bo starałem się przez te kilkadziesiąt lat nie tylko sprzedawać watę, ale coś zostawić w pamięci klientów. Jakiś obraz, dobry obraz. Zawsze staram się być stosownie ubrany, w fartuszu, zadbany. Proszę sobie wyobrazić, że ja przez watę, dla klientów papierosy rzuciłem. No bo jak tu dmuchać dymem w tę watę...? Przecież ona wszystko przyjmuje. Tak nie można: kręcić watę, palić i jeszcze piwko popijać. Tak więc dbałem o swój wizerunek. Starałem się szanować każdego klienta, mimo że moi są najczęściej mali i młodzi. Dlatego też nigdy nie miałem, wygórowanych cen. Za złotówkę można otrzymać watę. Oczywiście jak ktoś chce to ukręć i za trzy i za pięć złotych. Ale za małą watę nie śmiałybym wziąć więcej. Przecież trzy złote to kilogram cukru kosztuje...

- Ale był czas, że nie tylko watę Pan sprzedawał, także prażoną kukurydzą.

- Tak. To ja ją sprowadziłem do Słupska. To dopiero był szal. A zaczęło się od wizyty we wrocławskim zoo w latach sie-

demdziesiątych. Tam zobaczyłem wózek z kukurydzą. Narysowałem sobie schemat i po powrocie do Słupska, sam taki sobie zrobiłem. Kukurydzą sprowadziłem i sprzedawałem popcorn. Ale teraz to już sił nie mam. Teraz nie w głowie mi interesy.

- Ale jednak wciąż można u Pana osłodzić sobie życie?

- To dlatego, że ja lubię dzieci, lubię życie, lubię świat. To miło popatrzeć, jak dzieci w parku jeżdżą na rowerkach, jak rosną, jak się śmieją. Kiedyś chodziłem pod ratusz. Teraz niestety, nie jestem w stanie już tam dociągnąć wózka. Nogi odmawiają mi posłuszeństwa.

Za daleko, za trudno, nie sposób już sobie poradzić. Przychodzę więc do Parku Kultury i Wypoczynku, bo tu mam najbliższ. Nie wyobrażam sobie, żeby zostać w domu, kiedy pogoda jest ładna, a chętnych na watę też nie brakuje. Jak tu sobie siedzę, to czas szybciej i milej biegnie.

- A Pana dzieci, gdy były małe, to chętnie jadły watę?

- Moje dzieci chętnie jadły i chętnie mi pomagały kręcić watę. Nie mają urazu do słodyczy. A teraz to już prawnuczka mam, ale on za watą nie przepada...

Fot. Jan Maziejuk



Rowerem do Flensburga



Turystyczne Koło Rowerowe przy Parafii św. Jacka w Słupsku organizuje w dniach 29.06 - 15.07.2007 roku ciekawą wyprawę rowerową do zaprzyjaźnionego ze Słupskiem, atrakcyjnego turystycznie, niemieckiego miasta FLENSBURG. Wstępnie ustalona trasa została podzielona na 10, średnio 120 km, etapów. Prowadzi ona wzdłuż bajkowego wybrzeża bałtyckiego SZLEZWIKA-HOLSZTYNU. Przez Wolin, Świnoujście i wyspę Uznam dojedziemy do 800-letnich hanzeatyckich miast: GREIFSWALD i urbanistycznego klejnotu STRASWALDU, dalej przez zabytkowy WISMAR i stolicę landu KILONIĘ do niemieckiej perły Bałtyku - FLENSBURGA. Tutaj planujemy kilkudniowy odpoczynek oraz zwiedzanie miasta i jego okolic, w tym ciekawej turystycznie wyspy SYLT.

Wrócimy duńskimi ścieżkami rowerowymi, przejedziemy najdłuższym mostem Europy (18 km) nad cieśniną WIELKI BEŁT i zwiedzimy królewską KOPENHAGĘ. Poprzez szwedzkie miasto Ystad dojedziemy do słonecznej wyspy BORNHOLM, skąd nowo-

czesnym statkiem „Lady Assa” dopłyniemy do DARŁOWA. Stąd mamy tylko 50 km do rodzinnego Słupska.

W czasie dwóch tygodni przejedziemy na rowerach ponad 1200 km., zwiedzimy wiele zabytkowych miejsc w Niemczech, Danii i Szwecji, poznamy ciekawych ludzi i pokonamy własne słabości fizyczne i duchowe. Jedziemy przygotowani do samodzielnego bytowania. Noclegi na polach namiotowych, finansowanie wyżywienia z własnych środków uczestnika. Wyprawa ma charakter turystyczno-poznawczy i wymaga dużej odwagi osobistej, ducha wyrzeczenia i weryfikacji własnego postępowania - jest sprawdzianem wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka.

Jeżeli nie jest Ci obce wędrowanie na rowerze, masz silną wolę i chcesz włączyć się do realizacji turystycznego dzieła, daj sobie szansę na trasie SŁUPSK - FLENSBURG-SŁUPSK a zobaczysz, że w człowieku drzemią ogromne pokłady niezrealizowanych pragnień i możliwości. SPRÓBUJ POKONAĆ SAMEGO SIEBIE. Uczestnicy zostaną uhonorowani certyfikatem kolarza-turysty.

Do organizacji i udziału w wyprawie zapraszamy wszystkich sympatyków turystyki rowerowej mając również nadzieję, że uzy-

skamy wsparcie sponsorów. Wyprawa jest bowiem doskonałą okazją do promocji ziemi słupskiej.

SPOTKANIE ORGANIZACYJNE wraz z rowerami w dniu 27.05.2007 roku o godz. 9.00 przy kościele św. Jacka w Słupsku, ul. Dominikańska 1

ZAPISY w kościele św. Jacka w Słupsku

INFORMACJE ORGANIZACYJNE:
1 Parafia św. Jacka tel. 059 842 23 43
2.ORGANIZATOR - tel. 668 702 668, e-mail: cyklistka@wp.pl
3.ORGANIZATOR - tel. 509 236 382

UWAGA: W przypadku tzw. „siły wyższej” np. złe warunki atmosferyczne lub mała frekwencja, zachowujemy prawo do odwołania wyprawy i organizację w innym terminie.

Zmarł mgr Jan Konarski - artysta rzeźbiarz

„Żyć tak, żeby nie zmarnować talentu”

Jan Konarski urodził się w 24 lutego 1949 roku w Słupsku w rodzinie lwowskich nauczycieli Michała Konarskiego i Bożeny z domu Dlouhy. Rodzice przybyli do Słupska po utracie domu we Lwowie. W Słupsku otrzymali mieszkanie przy ulicy Kaszubskiej - stało się ono rodzinnym domem Jana. Tutaj spędził dzieciństwo, młodość i większość czasu swojego dorosłego życia. Przy Kaszubskiej miał swoją pracownię.

Janek chodził do nieistniejącej już dzisiaj podstawówki, którą była szkoła Ćwiczeń przy Liceum Pedagogicznym. Budynek szkolny wznosił się nad rzeką Słupią w miejscu gdzie dzisiaj stoi pomnik Jana Kilińskiego. Po drugiej stronie rzeki znajdowało się I Liceum Ogólnokształcące, które było kolejnym etapem edukacyjnym przyszłego artysty rzeźbiarza. Po „ogólniaku” w 1966 roku Jan Konarski wybrał Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych w Gdańsku. Studiował rzeźbę w pracowni prof. A. Wiśniewskiego, a specjalizował się w

projektowaniu rzeźbiarsko-architektonicznym u prof. Adama Smolany.

Od najmłodszych lat nosił w sobie coś, co pchało go w stronę sztuki. Miał artystyczną duszę, lubił rysować, rzeźbić, grał na gitarze, udzielał się w teatrze studenckim. W owym okresie artystyczna bracia studencka tryskała konceptem. Od pomysłów szalonych ale „zjadliwych”, do szokujących jak np. „odwrotny męski striptiz”. W tym wszystkim było pełno Jana.

Od najmłodszych lat Jan Konarski kochał zwierzęta. Z jednym z nich - kotką Kutek (imię męskie - dla zmyłki) studiował... tzn. dzielił studencką miskę. Najpierw jadł Jan, a potem kotka. Często służył wspomnieniami o swoich zwierzątkach. Szczególnie zapamiętał wilczury o imionach, Ibis i Laszlo.

W czasie studiów poznał swoją przyszłą żonę Barbarę Gregorczyk. Ślub wzięli w 1970 roku. Lata studenckie to były dobre czasy dla Jana i Barbary. Dyplom i tytuł mgr sztuki uzyskał w 1972 roku.

Po ukończeniu studiów wyższych wraca do Słupska i podejmuje pracę w II LO przy ulicy Mickiewicza. Równolegle, tworzy i wystawia. Pierwszą indywidualną wystawę miał już w 1972 roku w słupskim Bałtyckim Teatrze Dramatycznym, przy okazji Festiwalu Pianistyki Polskiej. Po dwóch latach rezygnuje z pracy w szkole i już do końca życia pracuje w wyuczonym i ukochanym zawodzie - rzeźbiarza.

Początek lat siedemdziesiątych to narodziny dzieci Jana i Barbary. Dzieci - Michał i Katarzyna - talenty dostały od Boga, a ojciec skrupulatnie tego dopilnował i nad tym pracował, aby się nie zmarnowały. Stąd jego życiowe motto „Żyć tak, żeby nie zmarnować talentu”.

Jan był bardzo rodzinny. Swoją czas dzielił między bliskich i pracę. Miał duże poczucie humoru, był w stosunku do ludzi bezpośredni i bezinteresowny. Cenił przyjaźń jednak tę prawdziwą, dlatego posiadał wąskie grono, ale za to prawdziwych przyjaciół.

Był prostolinijny, szczery, otwarty i życzliwy, nigdy nie odmawiał pomocy. Chętnie pracował z młodzieżą, uczył młodych trudnej sztuki rzeźbiarstwa. Preferował nauczanie indywidualne, miał zdolności pedagogiczne czym zjednywał do siebie ludzi.

Przeszedł jak na prawdziwego mężczyznę przystało służbę wojskową w marynarce wojennej. Ale nie należał do fanów drylu wojskowego i munduru.

Tworzył i wystawiał dużo. W ciągu 16 lat od 1972 roku do 1988 roku wystawiał cztery razy indywidualnie i dwadzieścia razy brał udział w wystawach zbiorowych. Wystawiał w kraju m.in. w Słupsku, Koszalinie, Warszawie, Szczecinie i zagranicą w Niemczech i Danii.

Jan Konarski brał udział w wielu plenerach. Do roku 1981 w krajowych, później w zagranicznych, w Niemczech, Austrii i Czechach. W sumie uczestniczył w kilkunastu plenerach w okresie ponad dwudziestu lat.

Jest autorem wielu rzeźb w naszym mieście, m.in. popiersia Janusza Korczaka przy szpitalu na ul. Obrońców Wybrzeża (1978r), pomnika „Pomordowanym Aliantom II wojny światowej” wg. proj. M. Jarugi (1987r.), pomnika ks. Jerzego Popiełuski przy kościele p.w. Najś-

wiejszego Serca Jezusowego na ul. A. Krajowej, projektu pomnika Bolesława Krzywoustego i tablicy w I LO (2002), popiersia poczmistrza Heinricha von Stephana w I LO (2003).

Jest autorem licznych rzeźb parkowych w Słupsku, Uście, Lęborku, Warszawie i Haidmühle-Frauenbergu oraz Flensburgu w Niemczech.

Wykonał fontannę (1989) na Starym Rynku w Słupsku (wspólnie z Edwardem Iwańskim) oraz fontannę w Uście (1978) pomiędzy ul. Marynarki Polskiej a ul. Kosynierów.

Dzieła Jana Konarskiego można również spotkać w innych miastach polskich.

Jest autorem pomnika Oficera PMH w Gdyni (1977), pomnika „Monument pojednania Polsko-Niemieckiego” w Świerżnie (1995), znanego i cenionego pomnika Józefa Piłsudskiego przed Belwederem w Warszawie (1998), Wotum Dzięczynnego Bitwy Warszawskiej w Radzyminie (1999), popiersia Jana Pawła II również w Radzyminie (2000), pomnika „Niezlomnym Żołnierzom J. Piłsudskiego” w Nieporęcie Białobrzegach (2002).

Konarski wykonał wiele elementów wystroju architektonicznego Pałacu Prezydenckiego w Warszawie, na które materiał wyszukał aż... w Grecji.

W katedrze Wojska Polskiego przy ul. Długiej w Warszawie wisi wykonana przez Niego tablica.

Ślady jego twórczości można spotkać również poza granicami kraju.

Ostatnio był zaangażowany w międzynarodowy projekt p.n. „Droga Pokoju”. Projekt realizowany jest przez znanego niemieckiego rzeźbiarza prof. Kornbusta, który podjął się ziszczenia idei Otto Frölich - słupskiego rzeźbiarza zamordowanego przez nazistów w Majdanku.

Jan Konarski należał do Związku Polskich Artystów Plastyków, Związku Artystów Rzeźbiarzy a także Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego.

Za wybitne osiągnięcia artystyczne w 1982 roku został odznaczony odznaką Ministerstwa Kultury i Sztuki „Zasłużony Działacz Kultury”.

Zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w Słupsku 2 maja 2007 roku, miał tylko 58 lat.



Efekt jednego z plenerów.

Pozostawił żonę Barbarę i dwoje dzieci. Syn Michał jest aktorem teatrów warszawskich, córka Katarzyna artystką plastyką - mieszka w Anglii.

Został pochowany w Słupsku na Starym Cmentarzu przy ulicy Ka-

Andrzej Obecny
obecny@poczta.onet.pl



Mistrz Konarski przy pracy nad pomnikiem Józefa Piłsudskiego w podwarszawskiej pracowni.

Odeszli od nas w Słupsku w dn. 21.04 do 05.05.2007 r.

Andrzejkiwicz Mirosław
Basikowski Aleksander
Bąska Bronisław
Berezecka Weronika
Bobrowicz Urszula
Bodnar Katarzyna
Cichoń Jerzy Stanisław
Czerniec Stanisław
Dobrzeńska Janina
Grabowski Jerzy
Iwaniak Tomasz
Jabłoński Piotr
Janulis Romuald
Jaroszewicz Jan
Kajewski Marian
Kamińska Helena Alicja
Kazukiewicz Lucjan Paweł
Kędzior Lidia
Konarski Jan
Kondracki Zbigniew Krzysztof
Kowalski Jerzy
Krywuc Stanisław
Kurlapska Anna
Lewandowski Bogdan Józef
Malaszewski Ryszard

Megger Jan
Motyl Parania
Mucha Krystyna
Niewadzi Janina
Okolotowicz Zofia
Oreńczak Józef
Panasiak Jan
Pawluć Mieczysław
Piętoski Andrzej
Rejowski Ryszard
Remielg Walentyna
Roczkowski Antoni
Siemian Józefa
Sobczak Anna
Stępień Agnieszka
Szulc Zbigniew
Tkaczyk Albin
Wejer Henryka
Wesołowska Wanda
Wikariusz Henryk
Witkowski Stanisław
Woźniak Zdzisław
Wysk Krystyna Teodozja
Zamara Zbigniew

REKLAMA

USŁUGI POGRZEBOWE

KALLA

HALINA I KRZYSZTOF BANACHOWIE

- † WŁASNA CHŁODNIA
- † ADMINISTRATOR CMENTARZY
- † KREMACJA
- † PRZEWozy KRAJOWE
- † PRZEWozy ZAGRANICZNE

SŁUPSK, ARMII KRAJOWEJ 15
TEL. (59) 842 81 96 - DZIEŃ TEL. (59) 842 12 85 - NOC
KOM. 0 601 928 600 - CAŁĄ DOBĘ

NAGROBKI GRANITOWE

UKŁADANIE POLBRUKU
KUCIE LITER
BLATY
PARAPETY



Słupsk ul. Zachodnia
(przy nowym cmentarzu)
tel. 0602 485 199



NAGROBKI
GRANITOWE
OD 1900 ZŁ

DZIEŃ PO DNIU NISKIE CENY

Drzwi wzmacniane „Zol”



- zewnętrzne/wewnętrzne 80 i 90 w komplecie z futryną
- posiadają atest klasy B
- dostępne w 4 kolorach
- wykonane z blachy ocynkowanej
- ocieplane styropianem
- wyposażone w 2 zamki trzybolcowe, klamkę, wizjer panoramiczny, 3 zawiasy antywłamaniowe, zestaw 5 kluczy

846-



DARMOWY KREDYT

BEZ PIERWSZEJ WPŁATY
BEZ PROWIZJI
BEZ ODSETEK

10 LUB 20 RAT OFERTA WAŻNA OD 4 KWIETNIA DO 6 MAJA



castorama

Budujesz Remontujesz Urządzasz

ZAPRASZAMY: Pon. - Pt. 7.00 - 21.00; Sob. 8.30 - 20.00; Nd. - 10.00 - 19.00

Słupsk, ul. Hubalczyków 2, tel. (0-59) 84 70 100, fax (0-59) 84 70 200

www.castorama.com.pl

Oferta ważna do wyczerpania zapasów.

MIEDZYWOJEWÓDZKI FESTIWAL PIOSENKI I TAŃCA „ŁOWCY TALENTÓW” KWAKOWO 2007

27-28.04.2007 w hali sportowo-widowiskowej w Kobylnicy odbył się festiwal piosenki i tańca organizowany przez Szkołę Podstawową im. Polskich Olimpijczyków w Kwakowie oraz Gminny Ośrodek Kultury w Kobylnicy.



Celem konkursu była konfrontacja dorobku artystycznego dziecięcych i młodzieżowych zespołów wokalnych i tanecznych, wymiana pomysłów i doświadczeń w zakresie pracy z dziećmi i młodzieżą, zespołami wokalnymi i tanecznymi, popularyzacja piosenki i tańca jako środka kulturotwórczego oraz aktywnej formy wypoczynku, promowanie dziecięcej twórczości tanecznej, rozwijanie talentów estradowych, kształtowanie umiejętności współzawodnictwa oraz promocja naszego regionu. Renomowany Festiwal jest największą tego typu imprezą w Polsce północnej. Aż 520 młodych wokalistów i tancerzy ze szkół, domów kultury, klubów i świetlic miało ogromną szansę na zaprezentowanie swoich talentów. Do udziału w imprezie zgłosiło się 38 solistów, 8 duetów, 21 zespołów wokalnych oraz 33 zespoły taneczne. Dla najlepszych z całą pewnością był to początek wielkiej estradowej kariery scenicznej. Część z nich to debiutanci, jednak większość stanowili soliści i zespoły o wyrobionej już pozycji estradowej. Niektórzy mają już za sobą występy za granicą oraz nagrane teledyski. W tym roku ze względu na dużą liczbę zgłoszonych uczestników impreza miała charakter dwudniowy. W piątek 27.04.2007 w bloku TAŃCA zaprezentowały się zespoły taneczne między innymi w stylu HIP-HOP, DISCO SHOW, TANIEC WSPÓŁCZESNY, MINIATURA TANECZNA I INNE FORMY. W sobotę 28.04.2007 w bloku PIOSENKA każdy uczestnik wyko-



nał jeden utwór przy akompaniamencie własnym lub pół playbacku. Występy oceniało profesjonalne jury między innymi sędziowie Polskiego Towarzystwa Tanecznego. Zwycięzcom wręczono atrakcyjne nagrody i wyróżnienia, a dla wszystkich dyplomy za uczestnictwo.

Kierownik artystyczny festiwalu Sebastian Chanciewicz.

SOŁECKIE MISTRZOSTWA GMINY



KOBYLNICZA. Tradycyjnie sezon halowy w rozgrywkach piłki nożnej naszej gminy kończą Sołeckie Mistrzostwa Gminy, organizowane przez Gminny Ośrodek Kultury w Kobylnicy i Wójta Leszka Kulińskiego. Tegoroczna, 14 już, edycja zawodów w najpopularniejszej dyscyplinie sportu, dostarczyła licznie zgromadzonemu kibicom wielu emocji. Przede wszystkim dopisała frekwencja, bowiem do rywalizacji przystąpiło 12 reprezentacji sołectw. W składach wielu z nich występowali najlepsi zawodnicy drużyn, na co dzień grających w różnych klasach rozgrywkowych OZPN w Słupsku. Zespoły zostały rozlosowane do 3 grup, z których do fazy półfinałowej awansowały najlepsze i dodatkowo ta drużyna, która z tych co zajęły 2 miejsca legitymowała się najlepszym bilansem punktowym i bramkowym. W grupie I zwyciężyła z kompletem zwycięstw reprezentacja samorządowa gminy Kobylnica przed sołectwem Wrząca. Prawie równie skuteczna w grupie II okazało się sołectwo Słonowice. Ekipa ze Słonowic zanotowała 2 zwycięstwa i 1 remis. Z grupy III awans do dalszej fazy turnieju bez najmniejszych problemów wywalczyły Sycewice z imponującym stosunkiem bramkowym 15:2. Okazało się że stawkę półfinalistów, czyli zwycięzców poszczególnych grup uzupełniła drużyna Wrzącej. W meczach półfinałowych doszło do niespodzianki. Sołectwo Wrząca pokonało zdecydowanie gminę Ko-



bylnica 4:1. W 2 półfinale faworyzowane Sycewice, po małych problemach na początku meczu, zwyciężyły Słonowice 3:1. W meczu o 3 miejsce gmina Kobylnica uległa Słonowicom 1:3, a w wielkim finale wyższość Sycewic w każdej minucie gry z Wrząca nie podlegała najmniejszej wątpliwości i ostatecznie zakończyło się to wygraną 4:0. Najlepsze drużyny z rąk wójta Leszka Kulińskiego otrzymały puchary i nagrody rzeczowe w postaci sprzętu sportowego. Nagrody indywidualne stały się udziałem Gracjana Strzeleckiego z Wrzącej (dla najlepszego bramkarza), Tomasza Chalubińskiego (króla strzelców z dorobkiem 12 bramek) z Sycewic oraz Jarosława Nitsche z Wrzącej dla najstarszego piłkarza turnieju (obaj z Sycewic). Zwycięską drużynę Sycewic tworzyli: Krzysztof Wasilewski, Bartosz Bialek, Krzysztof Borowiec, Grzegorz Gruszczyński, Łukasz Krzyżaniak, Daniel Sitarczyk, Leszek Hładuniuk, Karol Izmałowicz i Paweł i Tomasz Chalubiński.

Zbigniew Podolak

SPORTOWY OSKAR DLA GMINY KOBYLNICZA

Pomorskie Towarzystwo Promocji Sportu oraz Pomorski Portal Sportowy już po raz drugi ogłosiło konkurs „Pomorskie Oskary Sportu” w czterech kategoriach: „Sportowy Działacz”, „Nauczyciel Wychowania fizycznego - Wychowawca Młodzieży”, „Sportowiec Fair Play” i „Gmina Przyjazna Sportowi”. Celem konkursu jest promowanie osób, samorządów oraz wartości, które niezbędne są dla rozwoju szeroko rozumianej idei zdrowego społeczeństwa. Od stycznia 2006 r. kandydatów zgłaszały instytucje publiczne, związki i stowarzyszenia, fundacje, kluby sportowe oraz osoby indywidualne. W promocje konkursu włączyły się w znaczący sposób media województwa pomorskiego. Spośród 51 nominacji w poszczególnych kategoriach oskary zdobyli: Gmina Kobylnica w kat. „Gmina Przyjazna Sportowi, za stworzenie różnych form aktywności fizycznej, roz-



budowę infrastruktury sportowej oraz skuteczną promocję poprzez sport. Barbara Linkiewicz z gimnazjum w Dębnicy Kaszubskiej w kat. „Nauczyciel Wychowania Fizycznego, Maciej Barański z Lęborka w kat. „Sportowy Działacz” i Wacław Rzepka z Żukowa w kat. „Sportowiec Fair Play”. Dekoracje zwycięzców odbyły się 22 kwietnia na stadionie w Żukowie podczas XVI Ogólnopolskich Żukowskich Biegów Przełajowych oraz Wojewódzkiej Inauguracji Dni Olimpijczyka.

TW



SŁUPSK

wczoraj

dzisiaj



Fot. Jan Maziejuk

NASI ULUBIEŃCY

Psi hotel z kanarkiem

Czy w hotelu dla zwierząt nasz ulubieniec jest bezpieczny? Czy gwarantują mu to przepisy prawa? Te i podobne pytania coraz częściej zadają sobie właściciele czworonogów. Im bowiem bardziej aktywny tryb życia prowadzimy, tym większe jest prawdopodobieństwo, że będziemy musieli skorzystać z usług hotelu dla psa. Nie zawsze, i nie wszędzie nasz zwierzak może z nami pojechać.

Pamiętajmy więc o podstawowych zasadach. Umowy nie trzeba spisywać, choć aby uniknąć nieporozumień, byłoby to wskazane. Właściciel hotelu odpowiada za nasze zwierzę i zobowiązany jest dbać o jego dobro. Jeżeli np. nasz ulubieniec zachoruje, „przechowawca” powinien wezwać lekarza weterynarii. Nie musi nas o tym uprzedzać. Zalecamy jednak zawarcie takiego warunku w umowie. Poza ustaloną zapłatą zwracamy poniesione koszty wizyty i lekarstw.

Jeżeli naszemu zwierzęciu grozi niebezpieczeństwo na terenie hotelu (np. pożar), „przechowawca” zobowiązany jest przenieść je w inne bezpieczne

miejsce – w miarę możliwości informując nas o tym fakcie. W wyjątkowych sytuacjach, „jeżeli okaże się to konieczne dla jego ochrony”, nasze zwierzę może zostać oddane na przechowanie innej osobie. Powinniśmy zostać o tym jednak niezwłocznie powiadomieni! Przechowawca dokonuje wyboru „zastępcy”, który staje się wtedy odpowiedzialny za dobro naszego zwierzaka. Możemy w umowie ustalić, kto to ma być.

Jeżeli nasze zwierzę w wyniku nieuzgodnionego z nami postępowania poniesie szkodę lub – co gorsze – zaginie, „przechowawca” ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą, nawet jeśli zdarzenie było wynikiem przypadku.

W wyjątkowych sytuacjach właściciel hotelu może żądać od nas odebrania zwierzęcia przed umówionym terminem. Ma do tego prawo, gdy „wskutek okoliczności, których nie mógł przewidzieć, nie może bez

własnego uszczerbku lub bez zagrożenia rzeczy przechowywanej w taki sposób, do jakiego jest zobowiązany.”/art. 844. § 2 k.c./Może to dotyczyć sytuacji, w której np. u innego pensjonariusza wykryto zakaźną chorobę zagrażającą naszemu zwierzęciu.

Za takie okoliczności jednak na pewno nie mogą być uznane cechy i zachowania właściwe danemu gatunkowi, jak np. głośnie szczekanie, cieczka, agresja wobec innych zwierząt itp.

To hotelarz bierze na siebie odpowiedzialność, decydując się przechowywać w jednym czasie kanarka i ... kota.

(opr. PiaR)



Fot. Jurek Sikora

REKLAMA

76-200 Słupsk
ul. Grunwaldzka 14
tel (0-59) 841 68 00
fax (0-59) 841 68 02



Materiały, którymi płynie energia

Bogata oferta towarowa dla przedsiębiorstw, instalatorów, sklepów i odbiorców indywidualnych

W sprzedaży pełny wybór materiałów elektroenergetycznych:

- kable i przewody napowietrzne, osprzęt do kabli i przewodów
- przewody instalacyjne, osprzęt elektroinstalacyjny
- rozdzielnice, złącza kablowe, bezpieczniki
- stacje transformatorowe, kontenerowe, słupowe

- żerdzie energetyczne i słupy oświetleniowe
- oprawy oświetleniowe i źródła światła
- włączniki, gniazda, wtyczki, przedłużacze

oraz pozostały asortyment elektryczny



Wszystko w jednym miejscu...

Zapraszamy do zawierania stałych umów na serwis i tankowanie pojazdów.

Zapewniamy najwyższą jakość usług!

Profesjonalne Centrum Obsługi Pojazdów
76-200 Słupsk, ul. Rybacka 4A
tel. (059) 841 69 56
e-mail: sekretariat@entrans.pl
www.entrans.pl

Pszczela Apteczka

W tym artykule opiszę zastosowanie miodu, propolisu oraz mleczka pszczelego w leczeniu chorób układu oddechowego.

Dzięki obecności w miodzie enzymu oksydazy glukozy i powstawaniu za jej pośrednictwem nadlenku wodoru, a także dzięki obecności takich substancji jak lizozym i fitoncydy, środek ten wykazuje działanie antybiotyczne. Miód działa także przeciwpalnie, wykrztuśnie, odpornościowo i wzmacniająco. Posiada on też właściwości przeciwalergiczne, dlatego może być stosowany w leczeniu astmy i kataru siennego. W chorobach układu oddechowego najlepiej stosować miód lipowy działający antyseptycznie i uspokajająco. Szczególnie skuteczny jest on w leczeniu zapalenia oskrzeli i płuc.

Miody lawendowy i tymiarkowy stosuje się w leczeniu grypy, zapalenia oskrzeli i płuc. Miód spadziowy najlepiej stosować w leczeniu chorób górnych dróg oddechowych, astmie, zapaleniu płuc i gruźlicy. Kaszel usuwają miody akacjowy, lipowy i macierzankowy. Miód wielokwiatowy pomocny jest w leczeniu kataru siennego.

Etanolowe wyciągi z propolisu także niszczą bakterie odpowiedzialne za powstawanie schorzeń układu oddechowego. Zwykle podaje się dorosłym i dzieciom po kilka kropel roztworu na łyżeczkę cukru.

Mleczko pszczele stosowane jest jako preparat wspomagający w leczeniu egzogennej astmy oraz w różnych stanach zapalnych krtani, gardła, oskrzeli i płuc.

A teraz wybrane przepisy:



1. Chrypka, przeziębienie: w kubku przegotowanego mleka rozpuścić łyżkę miodu z odrobiną masła, wypić wieczorem.

2. Grypa, zapalenie oskrzeli i płuc: do 1l wrzącej wody dodać 2-3 łyżki czystego miodu oraz sok z 1 cytryny, pozostawić na małym ogniu na 10min, pić 4-5 filiżanek naraz.

3. Angina: wziąć 15-20 kropli roztworu propolisu na łyżeczkę cukru i trzymać w ustach, stosować 3-4x dz.

4. Astma: stosować mleczko pszczele zmieszane z miodem po 1 łyżeczce, 1x dz.

Daniel Nowotczyński

REKLAMA



salon
fryzjersko-kosmetyczny
solarium, masaż, modelowanie sylwetki

Zapraszamy od poniedziałku do soboty od 8 do 20

Słupsk, ul. Armii Krajowej 1A/1

tel. 059 84 27 400, kom. 0 505 811 499, 0 504 506 724

Piękny biust

Piersi są integralną częścią sylwetki kobiecej i jakże istotną dla wielu z nas. Spora grupa kobiet marzy o pięknym i jędrnym biuście. Próbuje ubierać się w takie ubrania i dobieramy takie kolory, które powiększają lub podkreślają optycznie piersi. Gdy wraz z wiekiem tkanka piersi kobiecych staje się mniej zwarta, więzadła tracą elastyczność i pojawia się obwisłość piersi szukamy odpowiedniej, tuszującej te mankamenty bielizny. Zaopatrujemy się w balsamy ujędrniające, korzystamy z kosmetycznych

masek piękności oraz masaży. naszym Studium kosmetycznym Te ostanie są bardzo skuteczne i specjalnym urządzeniem co ważniejsze wykonywane w ULTRATONIC. Urządzenie to



wykonuje masaż próżniowo - ssący. Aparat zasysa i zwalnia powietrze, podając partie ciała gimnastyce. Oddziałuje ona pozytywnie na tkanki i mięśnie. Zabiegi takie ujędrniają i modelują kształt biustu i wpływają na zwiększenie jego objętości. Końcowy efekt sprawi przyjemność nam i naszemu partnerowi.

Serdecznie zapraszamy
EXOTICA

Karczma
Słupska



Dziś
szef kuchni
Grzegorz
Biernacki

poleca:



Ryba po grecku

1/2 kg filetów rybnych bez ości (np. dorsz), 2 marchewki, 1 pietruszka, 1/2 selera, 2 cebule, 6-8 łyżek koncentratu pomidorowego, oliwa/olej, sok z 1/2 cytryny, natka pietruszki, mąka, sól, pieprz, cukier, 3 liście laurowe, ziele angielskie

Rybę obtoczyć w mące i smażyć z obu stron na rozgrzanym tłuszczu po parę minut z każdej strony. Skropić połową soku z cytryny. Warzywa obrać, umyć, cebulę pokroić drobno, natomiast resztę zetrzeć grubo na tarce, albo za pomocą robota kuchennego. W rondlu/garnku/patelni rozgrzać tłuszcz i zeszklić na nim cebulkę, następnie dodać pozostałe warzywa, koncentrat pomidorowy (albo pomidory), liść laurowy, ziele angielskie, sól, pieprz i odrobinę cukru (1/2 łyżeczki). Całość zalać niewielką ilością wody (taką, aby uzyskać konsystencję sosowo-nieprzy- palającą się). Dusić 30 minut. Ryba zapewne sama nam się rozpadnie, a jeśli nie, to można ją trochę podzielić i połączyć z warzywami. Można całość zapiec 10 minut w piekarniku - wówczas układamy warstwy w żaroodpornym naczyniu rybę i sos. Aby zjeść ją na zimno można po prostu w salaterce przełożyć warstwy rybę i warzywa. W każdym wypadku potrawę na koniec skrapiamy pozostałym sokiem z cytryny i obficie posypujemy natką pietruszki. Na zimno najlepsza na drugi czy trzeci dzień, kiedy się wszystko przegryzie i uleży.

76-200 Słupsk
ul. Wojska Polskiego 11
tel. 059 842 69 93
www.karczma-słupska.pl

Organizujemy:

* imprezy rodzinne (chrzciny, imieniny, obiady weselne)

* inne imprezy

(spotkania, konferencje)

Serwujemy potrawy regionalne kuchni słupskiej.

Skladam interpelację

Cud czyli satysfakcja po czasie

Rzadki to przypadek aby dziennikarz przyznał się do błędu. Uczynił to w krótkim felietonie radiowym Piotr Głowacki dziennikarz Radia Słupsk. Osobiście za ten wspinały gest złożyłem mu gratulacje.

Sprawa dotyczyła „akcji” grupy mieszkańców Osiedla Piastów, dziennikarzy i niektórych lokalnych polityków. „Akcja” ta - to gremialny protest w 2002 roku przeciwko budowie tzw. „Małej Obwodnicy”, która miała przebiegać obok dzisiejszej ulicy Koszalińskiej, dalej estakadą nad torami kolejowymi do ulicy Przemysłowej i potem do ulicy Poznańskiej. Przyczyną protestów miał być wzmożony ruch samochodowy po zrealizowaniu inwestycji, który niechybnie miał zakłócić spokój mieszkańców osiedla.

Pod naporem solidarnych protestów mieszkańców i niektórych polityków wspieranych przez robiących „szum medialny” dziennikarzy - Zarząd Miasta odstąpił od realizacji inwestycji.

Dzisiaj Piotr Głowacki składa ubolewanie, że do inwestycji nie doszło. Przyczyną zmiany zdania przez pana Głowackiego są coraz większe korki na ulicy Tuwima i to niekoniecznie w tzw. godzinach szczytu oraz dyskomfort jaki z tego powodu odczuwają - on i liczni Słupszczanie.

Przypominam, że wtedy prezydentem miasta był pan Jerzy Wandzel, a wiceprezydentem odpowiedzialnym za infrastrukturę

drogową Andrzej Obecny - czyli niżej podpisany. Pamiętam, że do zrealizowania tej koncepcji władze miasta przygotowywały się bardzo starannie, bowiem proponowane rozwiązanie w znakomity sposób odciążało od ruchu samochodowego śródmieście Słupska. Znalaziono pieniądze na tę inwestycję, wykupiono potrzebne grunty (min. te na których dzisiaj znajduje się siedziba ZDM), opracowano koncepcję i przygotowano plany zagospodarowania. W koncepcji brano pod uwagę również nie pogorszenie warunków bytowych mieszkańców Osiedla Piastów (budowa ekranów) oraz poprowadzenie nowej drogi obok ulicy Koszalińskiej - tę „starą” traktując jako drogę osiedlową. Koszt całej inwestycji miał się zamknąć sumą około 18 mln złotych. Pieniądze miały pochodzić ze sprzedaży Energetyki Ciepłej.

Dzisiaj jak jest każdy widzi.

Jest wprawdzie inwestycja kobylnicka wspierana przez prezydenta Słupska, która dotyczy budowy innej „Małej Obwodnicy” przebiegającej od ulicy Poznańskiej w Słupsku do ulicy prof. Poznańskiego w Kobylnicy, ale do jej realizacji daleka droga. Główną przeszkodą są jak zwykle pieniądze. Przypominę, że w tej koncepcji przewidziane jest doprowadzenie do budowanej drogi obwodowej ulicy Przemysłowej i po drugiej stronie torów ulicy Grottera. Nad torami kolejowymi w okolicy dzisiejszego przejazdu ma być wybudowany wiadukt. Wprawdzie to rozwiązanie nie odciąża w sposób wystarczający ulicy Tuwima w Słupsku, natomiast - jestem tego pewny - w znaczny sposób zwiększy ruch na ulicy Koszalińskiej.

Czy nie czas w związku z tym - chroniąc mieszkańców „Osiedla Piastów” - powrócić do koncepcji wybudowania obok ulicy Koszalińskiej zasadniczej drogi na przewidzianym do tego celu pasie drogowym, a stąd już mały krok do powrotu koncepcji kaskady łączącej nową ulicę Koszalińską z ulicą Przemysłową i danie „oddechu” śródmiejskim ulicom, w tym ulicy Tuwima?

Co Państwo o tym sądzą?
Andrzej Obecny
obecny@poczta.onet.pl



Fot. Jan Maziejuk

Ul. Koszalińska kluczem do rozładowania korków w śródmieściu.

Przez morze na piechotę

Do redakcji „Mojego Miasta” przyszedł e-mail liczący - bagatela 14 stron tekstu formatu A-4. Po przeczytaniu go ostatnie wlosy stanęły mi na głowie.

Nie sposób listu w gazecie wydrukować, chociażby z powodu jego obszerności.

Sprawa dotyczy nieprawidłowości w Urzędzie Morskim pod rządami Ligi Polskich Rodzin w osobie jej członka pana dyrektora Bogusława Piechoty.

Ostatnio w lokalnych mediach głośno było o sprawie, chociażby o polityce personalnej w Urzędzie Morskim, czy postawienia bez wymaganych zezwoleń pomnika św. Nepomucena w Uście.

List przedstawia wiele innych poważniejszych zarzutów, których prawdziwość redakcja „Mojego Miasta”

chciała potwierdzić u źródła. W tym celu udałem się na zorganizowaną w Urzędzie Morskim konferencję prasową.

Byłem jednak świadkiem żenującego widowiska, gdzie do konta postawiono dziennikarzy za to, że ośmielili się krytycznie pisać na temat tego co dzieje się w tej opanowanej przez „fachowców” firmie. Po zadaniu dwóch pytań zostałem przepytany, kto ja jestem i czy czasem nie byłem wojskowym. Poza tym kazano mi sformułować pytania na piśmie.

Rad nie rad zgodnie z prośbą i z obowiązującym prawem prasowym - sformulowałem i wysłałem pytania do dyr. Piechoty, aby mógł redakcji spokojnie na nie odpowiedzieć.



Niezależnie od tego, jako osoba publiczna mam obowiązek przestać list czytelnika do stosownych organów, gdyż jeżeli zawiera on opis faktycznych zdarzeń mogą one świadczyć o naruszeniu obowiązującego w Polsce prawa.

W następnych wydaniach gazety będziemy informować Państwa o sprawie.

Andrzej Obecny
obecny@poczta.onet.pl



Kurier Obywatelski

W ręce moje wpadła nowa lokalna gazeta. Nazywa się „Kurier Obywatelski” i jest wydawana przez Centrum Inicjatyw Obywatelskich pod wodzą Marcina Dadeła. Gazeta jest bezpłatnym miesięcznikiem społecznym. Wychodzi w nakładzie 3 tys. egz. Na początek wydania została jako dwumiesięcznik z nr kolejnym 0.

Przeczytałem, a jakże gazetę od deski do deski. Generalnie cenna inicjatywa i dobrze by było, aby po zerowym - ukazał się następny numer.

W exposé Naczelnego pana Marcina Dadeła przedstawia cel i powód powstania gazety. Szkoda, że w podtytule „Kim jesteśmy” nie są podane żadne nazwiska zespołu. Mam wrażenie, że CIO Dadelem tylko stoi, a stąd już blisko do... „kultu jednostki”, czego zespołowi inicjatyw obywatelskich nie życzę.

Czytając dalej również napotykam na pewne sformułowania budzące moje wątpliwości np.: w podtytule „Kogo popieramy” czytamy, że gazeta będzie popierała „Wszystkich, którzy podejmują mądre decyzje”. Nieśmiało więc pytam: kto będzie decydował, że dana decyzja jest mądra, a inna mniej mądra?

Czyżby gościnnie jakiś redaktor z „Głosu Pomorza”? Jeżeli tak to z obywatelskim głosem nie wiele będzie to miało wspólnego, a wiara w obywatelskie społeczeństwo zostanie tylko w sferze marzeń.

Mam również wątpliwości co do sformułowania „...wiele działań prowadzonych jest dzięki pracy społecznej wielu osób i dzięki porozumieniom z prywatnymi firmami, podziałającymi nasze ideały.”

O jakie ideały chodzi i skąd wiadomo, że dana firma np.

drukarnia ma te same ideały co CIO lub jej szef? I gdzie te wspólne „ideały” są zapisywane? Na umowie, fakturze czy jeszcze gdzie indziej? Czy przypadkiem wspólnych ideałów nie powinny zastąpić mniej wzniosłe... przetargi? Wszak jest tam „młócony” pieniądz unijny czyli społeczny.

Milczeniem pomiję artykuł pt. „Anglia podniesie nam świadomość” gdyż występuje tam w roli „czarnego charakteru”. Nie omieszkam tylko skomentować ów artykuł słowem: wnioski takie same jak w 100 innych artykułach tegoż autora.

Artykuł „Nie tylko układ” - samego naczelnego - łagodzi wnioski poprzedniego artykułu, tym samym - nomen omen - wskazując jednak na pewien układ pomiędzy obu autorami na zasadzie: „ty weź im dował, a ja to lekko stonuję”.

Następny artykuł - ciekawy - zarówno pod względem tematu jak i problemu. Niestety znowu dawałający lokalnej władzy. Czy my nie potrafimy polemizować bez walenia na oślep?

I kolejny materiał pt. „(Nie) Tędy droga” można skomentować bardzo krótko. Przepisany program rozwiązań komunikacyjnych Pana prezydenta Wandzla (patrz polemika obok) i obowiązującej „Strategii transportowej miasta Słupska”. Dalej bez komentarza.

W sumie inicjatywa bardzo dobra. Wierzę, że moje uwagi nie będą odebrane negatywnie. Myślę, że gazeta ma szansę na spełnienie swojej misji pod jednym wszakże warunkiem. Powinna się jak najdalej trzymać od „Głosu Pomorza” i innych mediów. Powinna być autentyczna i rzeczywiście obywatelska, czego całemu zespołowi w tym i Marcinowi Dadelowi życzę.

Andrzej Obecny
obecny@poczta.onet.pl



Ważniejsze telefony

Alarmowe

Pogotowie Ratunkowe - 999
Straż Pożarna - 998
Policja - 997
Straż Miejska - 986
Pogotowie Energetyczne - 991
Pogotowie Gazownicze - 992
Pogotowie Ciepłownicze - 993
Pogotowie Wodno - Kanalizacyjne - 994

Informacje

Turystyczna - 059 842 43 26
Autobusowa - 059 842 42 56
Kolejowa - 059 94 36
Lotnicza - 059 842 70 49
Paszportowa - 059 846 84 83
Biuro Numerów - 118 913

Pogotowia

Drogowe - 059 842 79 40
Weterynaryjne - 059 842 26 31

Służby miejskie

Straż Miejska - 059 843 32 17
Komenda Miejska PSP - 059 842 40 01

I Komisariat Policji
059 845 16 20

II Komisariat Policji
059 845 12 20

Komenda Miejska Policji
- 842 64 88 (oficer dyżurny)

Służba zdrowia

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny
ul. Kopernika 28, tel. 059 842 84 81,
ul. Lotha 26, tel. 059 842 48 67
Szpital - Klinika „Salus”
- 059 840 19 40 - 1

Kultura

Ośrodek Teatralny Rondo
- 059 842 63 49

Nowy Teatr
- ul. Lutosławskiego
1, tel. 059 842 84 34

Filharmonia
- ul. Jana Pawła II 3,
tel. 059 842 49 60

Kino Milenium
- 059 842 51 91

Muzeum Pomorza Środkowego
- 059 842 40 81

Młodzieżowe Centrum Kultury
- 059 843 11 30

Teatr Lalki - 059 842 39 35

Studyjne Kino Rejs
- 059 843 54 34

Inne

Schronisko dla zwierząt
- 059 842 29 59

OGŁOSZENIA

OPONY

Sklep motoryzacyjny oferuje opony: terenowe, rolnicze i inne. Słupsk, ul. Modrzewiowa 10, tel. (059)84-03-522.

(Kk-00163)

DAM PRACĘ

Dodatkowa, biurowa 668 011 492
(Kk-00165)
Blacharz samochodowy - AUTOGLAS, tel. 059 842 5029

Jan Towarnicki



Urodził się w 1941 roku na dawnych kresach wschodnich Polski. Do kraju powrócił w 1959 roku. Mieszka w Słupsku. Ukończył studium podyplomowe o kierunku społeczno-historycznym. Jest nauczycielem języka rosyjskiego. Debiutował w antologii poezji współczesnej „Wobec zagrożeń i nadziei”. Opublikował tomiki wierszy „Pejzaż połamany”, „Kamienie”, „Pieśń myślowa”, „Niepokorny sen”, „Miejsce na ziemi”.

Autor poematu „Powrót Otto Priebe” i cyklu opowiadań „Młynarze i kamienie”, „Trzy opowiadania”. Członek Związku Literatów Polskich.

W opiniach krytyków:

„Ogromne wrażenie wywiera zawsze na mnie odniesienie „do ojcowizny”.

Jan Towarnicki, poeta, autor pięciu tomików wierszy oraz poematu: „Otto Priebe”, mieszka w Słupsku, ale często wraca w swojej twórczości do ojcowizny pozostawionej na Ukrainie.

„Młynarze i kamienie” to zbiór opowiadań bardzo silnie zakorzenionych w czasach, które wywarły ogromne piętno na psychice młodego chłopca, dziecka wręcz. Dzieje bolesne, które stanowią dziedzictwo, ojcowiznę, które palą wspomnienia, tyle lat po wojnie.

Czytam opowiadania Towarnickiego jak księgę z jednej strony opisującą losy prostych ludzi, z drugiej zaś strony losy świętych, którzy z narażeniem życia niosą pomoc drugiemu człowiekowi.

„Zło dobrem zwyciężaj” - w swoim przestaniu przekazuje nam narrator.

Kamienie młyńskie mielące ludzkie losy i okrutny demoniczny młynarz.

Baśniowość, która wpłata się w okrutne losy bohaterów rejestrowane przez oczy dziecka stanowi swoisty autobiografizm autora. Doświadczenie wojny o charakterze zbiorowym w obrębie jednostkowego losu. Tematyczne nawiązanie do wojny nadaje utworowi znaczenie uniwersalne.

Stronę redaguje
Wiesław Ciesielski



Niepokorny sen

Sen - dzwon wzbudzony światłem
pulsuje w mojej pamięci i tańczy
niepokorny zwycięsko

Od zielonego dzieciństwa do
nieujarzmionej
w ranach krzyku starości
złowiłem w wiecierz żywych
obrazów
samotność Karpat
Bałtyku ołów
i pomykające drogi...

Sen ślepy spływa czystym echem
z stugłosowych kroków
przemierzających sennej mgły
arytmie
i codzienności skończoność

Z kroniki jesieni

Stapa jesień w obłaskawiającym
cieple
rozrzutnie gubi tęczone cuda
ludziom sypie pod utrudzone nogi
złotem wybarwione przemijania
atuty

Przeobrażeni złocistomiedzianym
horyzontem
krzyk po krzyku
oczu mieniące zdumienie:
żurawi klągor w głąb ładu odszedł
śnieżna smuga przecina nieboskłon
pcha ku słońcu srebrny samolot
mleczne dymy do ziemi ciałem
macierzyńskim ciepło się ścielą
kanonada deszczów głucho we mnie
już bębni

Z archiwum życia

Pierwsze szpaki z gniazd wyleciały
Maj dla nich jak siwy Prorok
W rozdzwonionym krzyku od rana

Posiadały na drutach bulgoczące
stada
Sensu trzepot ciasno dzielą przy
sobie

Nawołują solistów do śpiewów
chóralnych
Dziś koślawie biegają po skoszonej
trawie
Żółte dzioby otwierają jak
wodospady
Przed spojrzaniem wiosna obrazami
dojrzewa

Polubiłem wiosennej wolności
zwiąstunów
Perełkami złota ze słońcem
zdobionych
Łzę przeleję gdy jesienią przed
ciężkimi wichrami
Bez sztandarów w czerwien nocy
gromadnie odleca

Inwokacja do kobiety

Nieodgadnione Święte Naczynie
W blasku tęczowym przyływu
czasu
Skąd przychodzisz i dokąd idziesz?
Przez mgiełną przestrzeń cielesności
Życzliwą dłonią wiedziesz
rozbawione dzieci
Za tobą idzie szczęścia cynoberowa
kraina
Szarością jasną malowany cień
Adama
Ty nośisz w sobie dobro - początek
świata
Poranka czystość niewysychałość
życia
Na nowo przyjaznego widnokręgu
kontur
Przechodniom kładziesz na
śmiertelne oczy

* * *

Pamięci Marka Jończy

Poety z Dębnicy Kaszubskiej

Czemu byliśmy sieroco samotni
kiedy nasze mrówcze serca po brzegi
przepełnione były miłością do ludzi?

W drodze do spełnionego celu
skrycie chowaliśmy tylko dla siebie
zieloną młodość i trel słowika

Wielki Czarodziej wybrał nas na
wyłączność dla płomiennej pieśni
skapiąc radości zwycięstwa

W kraju naszego dzieciństwa z
kaprysu historii
pozamieniano nam języki -
miotaliśmy się w sieci obcych
znaków

W wędrowce po ziemskim łądzie
gnał nas
głód wiedzy i pragnienie czystego
światła
zatrzymałem się na brzegu wielkiej
Rzeki
z którego odbiłeś do tajemniczego
przeznaczenia

Pieśń przemijania

Lidii Woźniak

Znów liliowe zapłonęły wrzosy w
bliskim Korzybiu
Wężowate języki nisko po ziemi się
ścielą
Żar przemijania w chłodnych
piaskach gubią

Płonie wśród cykadowych ugorów
wrzósów kwitnących muzyka
W drodze przechodniom kolorowo
się kładzie
Złotopromienną pieśnią na
szczęśliwych ustach

Serce uśpione w piersi kołyszą mi
niestrudzone dzwonki
Różowatoliliowych wrzósów
klawikordowe akordy

(wiersze z tomu
„Miejsce na ziemi”)

TEKST SPONSOROWANY

„KOMPLEKSOWY PROGRAM SEGREGACJI ODPADÓW W BIERKOWIE DLA MIASTA SŁUPSKA I POWIATU SŁUPSKIEGO - III ETAP”



ZPORR
Zintegrowany Program
Operacyjny
Rozwoju Regionalnego

Celem projektu jest dążenie do zwiększenia ilości surowców odzyskiwanych do wtórnego przerobu, a w wyniku tego ograniczenie ilości odpadów składowanych na składowisku.

Realizacja Projektu zbieżna jest z celami zadania 1.2. Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego pn. „Infrastruktura ochrony środowiska”, które mówią m.in. o ograniczaniu ilości zanieczyszczeń przedostających się do wód i gleb, a także poprawie zarządzania środowiskiem.

W wyniku realizacji powyższych celów nastąpić ma poprawa stanu środowiska naturalnego, poprawią się także warunki życia mieszkańców oraz stworzone zostaną korzystne warunki dla przedsiębiorstw działających zgodnie z zasadami poszanowania środowiska. Realizacja projektu przyczyni się do osiągnięcia standardów w zakresie ochrony środowiska zawartych w Dyrektywach przeniesionych na grunt polskiego prawa i powstania nowoczesnego zakładu unieszkodliwiania i zagospodarowania odpadów.

Teren objęty programem zamieszkuje ok. 177.000 mieszkańców, swoim zasięgiem obejmuje miasto Słupsk i powiat słupski.

Powiat słupski jest jednym z najpiękniejszych przyrodniczo zakątków kraju o urozmaiconych krajobrazach, specyficznym morskim bioklimacie, niepowtarzalnej kulturze. Powiat słupski ma idealne warunki do uprawiania turystyki. Stanowi ona ważną dziedzinę gospodarki, a w przyszłości nabierać będzie większego znaczenia.

Obecnie odpady zbierane z obszarów miasta Słupska oraz powiatu słupskiego składowane są na

terenie zarządzanego przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. w Słupsku składowiska odpadów w Bierkowie. Odpady pochodzące z selektywnej zbiórki są dostarczane również na składowisko w Bierkowie, gdzie kierowane są do sortowni odpadów wyselekcjonowanych na linię technologiczną do sortowania tworzyw sztucznych oraz na linię do sortowania stłuczki szklanej. Obie instalacje wybudowane zostały w 2003 r. w ramach realizowanego „Kompleksowego programu segregacji odpadów - II etap”.

Istniejące składowisko ma 16,48 ha.

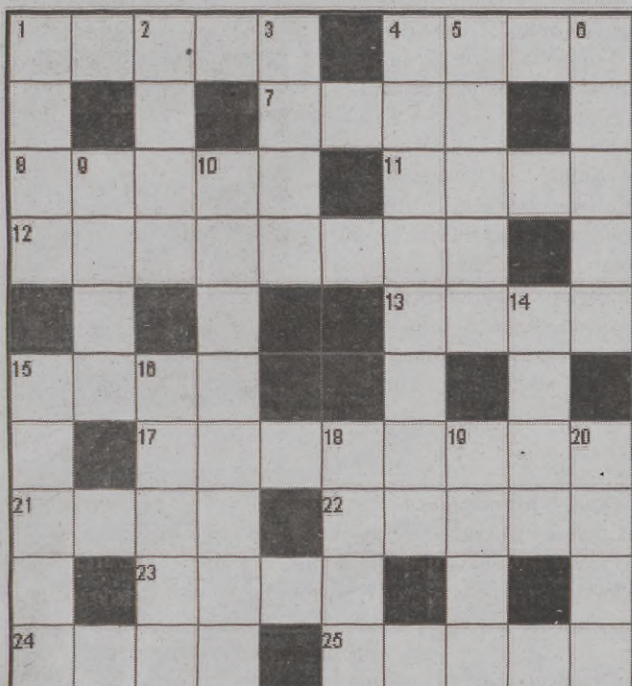
Dotychczasowy system segregacji „u źródła” zapewnia odzysk surowców na poziomie tylko 3,5%.

Obecnie używane kwatery na odpady zostaną niebawem zapełnione, więc konieczne staje się zbudowanie kwatery na balast, w której składować się będzie balast pozostający po sortowaniu.

Składowisko odpadów w Bierkowie, ze względu na swoją lokalizację oraz dobrą infrastrukturę techniczną i technologiczną jest terenem planowanej inwestycji objętej niniejszym wnioskiem. Realizacja „Kompleksowego programu segregacji odpadów w Bierkowie dla miasta Słupska i powiatu słupskiego - III etap” pozwoli na stworzenie w Bierkowie nowoczesnego Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów, który będzie zwieńczeniem dotychczasowych działań prowadzonych przez beneficjenta w I i II etapie „Kompleksowego programu segregacji odpadów”.



KRZYŻÓWKA NR 9 - SYNTeza



Z przedstawionych poniżej wyrazów należy ułożyć krzyżówkę.

4 literowe: ADEN, AMEN, ANAA, DATA, DIWA, EMIL, KANT, LORD, OSSA, PIRS, RITA, RWPG, TRAP, TRUD, WŁOS, WYGA.

5 literowe: ADANA, AFERA, ALUMN, EKIPA, GWARA, STASI, TOTEK, WNYKI.

8 literowe: KOMANDOR, MAGNOLIA, PODATNIK, REWIDENT.

Rozwiązanie krzyżówki nr 9 prosimy przesłać do dnia 24 maja 2007 roku listownie (decyduje data stempla pocztowego) lub e-mailem na adres redakcji lub dostarczyć do redakcji osobiście na ul. Tuwima 22a. Wśród autorów poprawnie rozwiązanych krzyżówek rozlosujemy nagrody książkowe ufundowane przez księgarnię „STAROMIEJSKA” w Słupsku.

Nagrody za poprawnie rozwiązane krzyżówki nr 7 z nr 7 wylosowali: Kamil Kurdej i Józefa Kacperek ze Słupska nagrody można odebrać w księgarni „STAROMIEJSKA” w Słupsku przy ul. Stary Rynek 20.



REKLAMA

Centrum Szcupłej Sylwetki
Słupsk ul. Tuwima 6 (D.H. Świt)
tel. 059 840 31 94 www.centrumsylwetki.pl

Plaski brzuch w 2 tygodnie!

- synergia podczerwieni i elektrostymulacji
- sauna
- masaże
- seanse relaksujące

HOROSKOP

Wrózka Teresa
tel. 0 500 675 889



KOZIOROŻEC
22.XII - 19.I

W nadchodzącym czasie dostrzeżesz w sobie przejawy talentu. Nowa pasja pochłonie Cię całkowicie. Nie wszystko w życiu musi podlegać chłodnej kalkulacji. W nadchodzącej podróży miej się na baczności, będzie to dla Ciebie bardzo znaczący czas, pełen wzruszeń.



BYK
21.IV - 20.V

Ostatnie tygodnie były nieprzyjemnym wrażeniem związanym z sytuacją rodzinną. Afery wobec najbliższych i postawione zarzuty okazały się bez pokrycia. Masz rację, że stajesz w jej obronie. Zyskasz sobie opinię obrońcy sprawiedliwości. W pracy przysiądź fałdów. Przyjmij nowe propozycje.



PANNA
22.VIII - 22.IX

Żal ścisła serce, ale podjąłeś decyzję o rozstaniu. Czy była słuszna? Czas pokaże. Teraz czeka Cię wylewanie łez i niepokój. Pod koniec miesiąca spojrzysz na wszystko z dystansem i znowu poczujesz się komfortowo. Będziesz miał czas dopilnować interesów i pomyśleć o wakacjach.



WODNIK
20.I - 18.II

Jesteś po prostu wykończony, masz dość pracy, domu, partnera i samego siebie. Najchętniej zaszłbyś się w niewidoczne miejsce. Niestety, przed Tobą kolejne pracowite dni i zrób wszystko, by wywiązać się z powierzonych zadań. Czeką Cię zamieszanie w domu.



BLIŹNIĘTA
21.V - 21.VI

Przed Tobą niełatwe dni. Za oknami piękna pogoda, a Ty zamiast wypoczywać, ślęczysz nad papierami. Na szczęście urlop już coraz bliżej. Przy odpowiednim nakładzie pracy, uda Ci się naprawić błędy lenistwa. Twój partner wymaga teraz opieki i zrozumienia, przeżywa trudne dni.



WAGA
23.IX - 22.X

Obudzi się w Tobie natura wędrowca. Sam nie wiesz co zrobić ze swoim wewnętrznym niepokojem. Dobrą terapią będą rozmowy z przyjacielem. Nie odrzucaj też troskliwości swojego partnera. Przyjmij zaproszenie wyjazdu nad morze. Towarzystwo bardzo Ci się przyda.



RYBY
19.II - 20.III

Dobre wieści od kogoś z zagranicy wprowadzą Cię w miły nastrój i zachęcą do czynu. W domu nareszcie zgoda i uspokojenie. W miłości natomiast pojawiają się trudności. Wciąż nie wiesz, jak postąpić z partnerem? Przedstaw mu swoje racje. Bądź konsekwentny i odważny.



RAK
22.VI - 22.VII

Znalazłeś się w gronie szczęściarzy, przed Tobą wiele atrakcji. Wszystkiego czego dotkniesz, uda się rewelacyjnie. Jeśli ktoś Cię oczarował, startuj bez namysłu. Nareszcie pozbędziesz się kompleksów na punkcie swojego wyglądu. Przyjmij też zaproszenie na wyjazd poza miasto.



SKORPION
23.X - 21.XI

W sprawach miłosnych grożą Ci niesamowite komplikacje. Jeśli nie będziesz ostrożny i zlekceważysz zasady, gorzko możesz tego pożałować. Daj sobie spokój z amatorami, przeczekać jakiś czas. Zajmij się rodziną. Czas pomyśleć o normalnej, bezpiecznej przyszłości.



BARAN
21.III - 20.IV

Nadchodzi czas odkrywania wielkich tajemnic. Najbliższe spotkanie pozwoli Ci uzyskać informacje na temat osób, którym ufałeś bez granic. Może się okazać, że wystawiły Ciebie do wiatru. Poczujesz, że cały świat masz przeciwko sobie. Jednak prawdziwi przyjaciele będą przy Tobie.



LEW
23.VII - 22.VIII

Wstydzisz się swojej figury? Klika kilogramów nadwagi, to jeszcze nie dramat, a pogoda sprzyja uprawianiu sportów. Pamiętaj też, że niektórzy lubią takie sylwetki. Pilnuj dobrze partnera, to może natrętny wielbiciel da sobie spokój z rywalizacją. Zażegnasz konflikt rodzinny.



STRZELEC
22.XI - 21.XII

W tym miesiącu trudno będzie Ci się opędzić od adoratorów. Możesz sobie jednak pozwolić na odrobinę kokieterii, jeśli ma Ci poprawić samopoczucie. Ktoś powierzy Ci swój sekret, nie pisnij o nim nikomu ani słowa. Warto zabrać się do pracy lub za naukę. Efekty będą wspaniałe.

REKLAMA

OBNIŻKA CEN!

DZIEŃ	GODZINA	10.00-16.00	16.00-2.00
PON.-CZW.		35 zł	49 zł
PT.-SOB.		49 zł	59 zł
NIEDZIELA		59 zł	59 zł

BOWLING

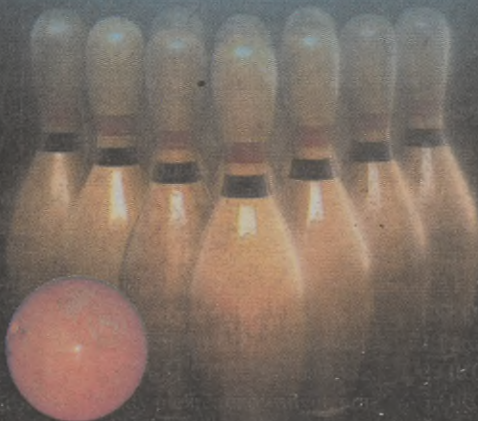
RESTAURACJA U WIKINGA

poniedziałek-czwartek

godz. 9.00 - 24.00

piątek-niedziela

godz. 9.00 - 2.00



ul. Garncarska 19, Słupsk
(Interflor)

HUMOR

Garść przesądów:

Rozsypała się sól - będzie kłótnia.
Rozsypał się cukier - na zgodę.
Rozsypała się kokaina - będą wizje.
Upadł widelec - ktoś przyjdzie.
Upadło mydło - oczekuj nieoczekiwanego.
Jaskółki nisko latają - będzie deszcz.
Krowy nisko latają - rozsypała się kokaina.
Pękło lustro - będzie nieszczeście.
Pękł rozporek - będzie wstyd. Mniejszy lub większy...
Pękła prezerwatywa - lepiej, żeby pękło lustro.
Śwędzi nos - będzie pijaństwo.
Śwędzi dupa - mydło upadło.

Facet miał trzy przyjaciółki, w którymś momencie musiał się zdecydować którą z nich poślubić, dlatego postanowił zrobić test. Każdej dał po 4 tysiące złotych i czekał co będzie. Pierwsza przyjaciółka poszła do sklepu, kupiła sobie suknie, buty, piękny kapelusz, poszła do fryzjera, solarium i kosmetyczki. Wraca i mówi:

Rubrykę redaguje Sonia Tybora



- Chce być najpiękniejsza, ponieważ cię kocham!
Druga przyjaciółka poszła do sklepu, kupiła strój piłkarski, telewizor, wideo i tysiąc puszek piwa. Wraca i mówi:
- To moje prezenty dla ciebie, ponieważ cię kocham!
Trzecia przyjaciółka wzięła pieniądze, zainwestowała. W krótkim czasie zarobiła 250 procent. Pieniądze znowu zainwestowała i tak je pomnożyła, że dorobiła się wielkiego majątku. Wraca i mówi:
- Ja te pieniądze zainwestowałam i zarobiłam tyle, aby wystarczyło na naszą wspólną, szczęśliwą przyszłość, ponieważ cię kocham!
Facet był zachwycony wszystkimi przyjaciółkami. Przemyślał wszystkie za i przeciw i... ożenił się z tą, która miała największe cycki.

Czarni charytatywnie

Koszykarze Energi Czarnych Słupsk do 15 maja jeszcze pozostaną w naszym mieście i będą bardzo czynnie udzielali się charytatywnie. Po udanej imprezie w Miastku, tym razem już w czwartek (10.05) pojadą do Łęborka, aby pomóc chorej Oli. Słupszczanie rozegrają mecz pokazowy o godzinie 18.00 z Kagerem Gdynia, który jest już pewny swego miejsca w Ekstralidze w przyszłym sezonie. Pojedynek zostanie rozegrany w hali I Liceum Ogólnokształcącego im. S. Żeromskiego przy ulicy Piotra Skargi w Łęborku. Bilety w cenie 5zł. (WZ)

Czarni się bawią, a play off w pełni

Anwil Włocławek po pokonaniu Czarnych w ćwierćfinałach Dominet Bank Ekstraligi stawia bardzo trudne warunki mistrzom Polski z Sopotu. Po dwóch przegranych w Trójmieście, podopieczni Aleksa Pipana odrobili straty pokonując przeciwnika dwa razy we własnej hali. Aktualnie Prokom Trefl Sopot prowadzi trzy do dwóch w walce do czterech zwycięstw, a mecz numer sześć zostanie rozegrany dzisiaj (10.05) we Włocławku. Jeśli Anwil marzy o awansie do finału, musi ponownie okazać się lepszy od podopiecznych Eugeniusza Kijewskiego.

Taki przebieg wydarzeń stawia w dobrym świetle zawodników ze Słupska, ponieważ odpadli oni z drużyną, która walczy jak równy z równym ze zdecydowanie przeplaconym składem Prokomu. W jednym pojedynku Pipan całkowicie skompromitował Kijewskiego i jego plejadę gwiazd.

W drugiej parze półfinałowej zdecydowanie wygrał Turów Zgorzelec, który jest już pewny swego miejsca w finale i teraz spokojnie czeka na swojego przeciwnika. (WZ)

AZS utrzymał się w lidze

Derbowy rywal Czarnych Słupsk, drużyna AZS Koszalin utrzymała się w lidze i jest już pewna miejsca w DBE w przyszłym sezonie. Akademiści wyprzedzili najsłabszą Unię Tarnów oraz Znicz Jarosław. Ekipa z Jarosławia była tegorocznym beniaminkiem i niestety klub ten nie zdołał zakotwiczyć na dłużej w najwyższej klasie rozgrywek. Nie jest to oczywiście koniec Znicza. Prezes Roman Śliwiński jasno stawia sprawę. „Zapłaciliśmy frycowe, popełnialiśmy błędy, ale nauka kosztuje, nabraliśmy doświadczenia.” - komentuje na gorąco pytany o powody spadku jego zespołu. Momentalnie postawił też cel na przyszły sezon. „Nie za-

mierzamy się poddawać. W tym momencie gramy w I lidze i zrobimy wszystko, by po roku znowu wrócić na parkiety ekstraklasy”. - kończy. (WZ)

Świetny Bialek!

Objawieniem tegorocznych playoffs jest były koszykarz Czarnych Słupsk, Zbigniew Bialek. Polak ostatnio rozegrał przeciwko Prokomowi mecz życia, w którym zdobył 26 punktów trafiając praktycznie wszystkie swoje rzuty.

Bialek aktualnie jest jednym z ważniejszych zawodników Anwila Włocławek i zanoszą się na to, że w przyszłym sezonie może być najbardziej wartościowym Polakiem. Anwil poczynił bardzo dobrą inwestycję zatrudniając byłego reprezentanta Polski, albowiem będzie on grał w barwach włocławskiej drużyny jeszcze przez co najmniej dwa lata. Dobrymi występami popularny w Słupsku Zbyszek zgłasza aspiracje do Kadry Polski, której trenerem jest Andrej Urlep. Jeśli Anwil odpadnie z walki o finał z Prokomem, spotka się z drużyną Urlepa (Śląsk Wrocław) w walce o brąz. (WZ)



Sezon do kosza!



Fot. Kamil Nagórek



OBI®

Kobylnica k/Słupska
ul. Szczecińska 8
tel. 059 848 58 00

Pn. - So. 8.00 - 21.00
Nd. 9.00 - 19.00

gentalnie!

jak ogród to my

wyprodukowano w USA

moc 15,5 km

kosz 250 l



~~7999,-~~

5999,-

Traktor z koszem Craftsman
moc 15,5 km, silnik B&S AVS, 6 biegów w przód,
szer. koszenia 92 cm, regulacja wys. koszenia 30 - 90 mm,
przednia belka żelwna, rama spawana, poj. kosza 250 l,
zestaw mielący w standardzie, wyprodukowano w USA
nr 0814973145



wym. 50 x 50 cm

wym. 30 x 60 cm

polerowany

29,99

Gres polerowany
wym. 50 x 50 cm,
wym. 30 x 60 cm, w cenie 34,99/m²
nr 0815003694



w zestawie wąż 20 m
+ armatura

129,-

Wózek z węz i armaturą
1/2", dł. 20 m
nr 0814970414

GARDENA

Artykuły dostępne od 11.05 do 24.05.07 lub do wyczerpania asortymentu. Bezpłatny kredyt do 51 dni.